

GŁOS KATOLICKI

Nr 39/2004 (2114) Rok XLVI 7.11.2004

*Brzęz się zakrada między trawy,
słońce żółci liście jaworów.
Podobne chmurom małe stawy
skrywają na dnie ciszę wieczoru.*

(Jan Kasprówicz „Złota jesień”)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fot. P. Fedorowicz

1,40 euro

LISTOPAD 2005

Polsko-francuski Kalendarz GK na 2005 rok -
kupon zamówienia na str. 18, a do 1 stycznia już tylko 55 dni!!



Niedziela Dimanche	Poniedziałek Lundi	Wtorek Mardi	Środa Mercredi	Czwartek Jeudi	Piątek Vendredi	Sobota Samedi
		Wszystkich Świętych	Dzień Zaduszny	Sylen Marona	Karla Olgierda	Elżbiety Szwajcarskiej
1 Leczenie Fallos	2 Antoniego Florencjusa	3 Seweryna Bogusza	4 Aleksandra Ludwika	5 Leona Ludwika	6 Świętych Wawrzynego i Kacprza	7 Renezy Jozafata
8 Benedykta	9 Emila Wawrzynika	10 Alberta Leonarda	11 NMP Ochotniczek	12 Eozymy Grzegorza	13 Karolina Romanowa	14 Salomei Matkowskiej
15 Czesława Kozła	16 Oskarowa 1887	17 Cecylii Marii	18 Felicji	19 Jana Florja	20 Katarzyny Elżbiety	21 Kornelia Leonarda
22 Chryzostoma	23 Dionizego	24 Przemysława	25 Andrzeja	26 Jana Florja	27 Katarzyny Elżbiety	28 Kornelia Leonarda
29 Chryzostoma	30 Dionizego	31 Przemysława	1 Andrzeja	2 Jana Florja	3 Katarzyny Elżbiety	4 Kornelia Leonarda

z satyrycznej teki L.B.

[...IDZIE NOWE...]

- NO WŁEC PRZYNIOSEM NOWĄ
FOTOGRAFIĘ DO PASZPORTU...

**DOKUMENTY
TOŻSAMOŚCI**



(Rys. Leszek Biernacki)

Karty telefoniczne

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani
tańszym telefonowaniem do rodziny i znajomych
za granicą, zwłaszcza w Polsce,
używając kart telefonicznych,
możecie nabyć je (także listownie, przez telefon,
fax i internet) lub uzyskać dodatkowe informacje
kontaktując się z naszą Redakcją - 01 55 35 32 31.

Karta telefoniczna

Phenix do
Polski

satysfakcja
klienta lub
wymiana
karty

Serwis
klienta
7/7

Polska u was



Promocja specjalna**

1 karta zakupiona = 1 karta prezent ofiarowana

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1300min	1000min	300min	50min
Polska komórkowa	120min	100min	70min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min

Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
info@phenixtel.net



PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

** ważna aż do 31.11.2004
*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego



telegram na Święto Niepodległości

7 listopada 2004 r.

Obchodzone w dniu 11 listopada Święto Niepodległości uświadamia nam nie tylko wagę historyczną tego wydarzenia sprzed 86 lat, ale te wszystkie fakty, które do niej prowadziły, i które były przyczyną jej braku zarówno w życiu społecznym jak i osobistym. 123 lata nasi przodkowie czekali na ten dar. W tym czasie Polska przeżyła trzy rozbiory. I wreszcie, niemożliwe stało się możliwym. Przyszła upragniona wolność. Za nią wielu znanych i nieznanych płaciło ofiarą własnego życia. Dziś, gdy wolność Polski stała się rzeczywistością możemy sobie postawić wiele pytań o wartość wolności.

(Redakcja)

15 lat po zwycięskiej jesieni

Jerzy Klechta

1 5 lat temu, w 1989 r. Europa Środkowowschodnia wydobyla się spod dyktatu sowieckiej Moskwy. Zwycięska jesień! Druga „Wiosna Ludów”! Ile nadziei, ile wiosny było w sercach i umysłach. Ile siły!

Nie będziemy dziś obliczać, kto i na ile duży miał udział w zwycięstwie. Czy wszystkie rewolty w „demoludach”, od berlińskiej w 1953, budapeszteńskiej w 1956, po praską w 1968? Czy też najdonioślejsza była rola polskiej „Solidarności”, ruchu, który powstał w 1980 roku i który bezpośrednio, okupując to stanem wojennym, otworzył drogę do wolności - sobie i innym narodom? A może w tej „licytacji” należy mówić także o tym, że system komunistyczny zgniłby prędzej czy później. Dynamiczna i niebawale konsekwentna polityka rywalizacji i nacisku ekonomicznego i militarnego na Kreml, prowadzona przez prezydenta USA Reagana i premier W. Brytanii M. Thatcher, dobiła gnijącego potwora. Krach ZSRR był nieunikniony. Jednak rola i misja historyczna Polaków z tego się bierze, że dali przykład innym „jak zwyciężać mamy”.

Dziś stawiamy sobie jednak całkiem inne pytania. Jak obecnie, 15 lat od tamtego zwycięstwa, przedstawia się sytuacja Polski? Jaki mamy dorobek w poszczególnych dziedzinach życia (od lustracji po gospodarkę) na tle pozostałych, byłych „demoludów”? I pytanie fundamentalne: dlaczego większość Polaków czuje się zawiedziona? Dlaczego „smuta” i beznadzieja dominują w naszej codzienności? Co ciągnie nas w tył, co odbiera nam wiarę w jutro, radość życia, bez której nie da się zdobyć żadnej góry?

Dlaczego zmarnowany został kapitał, z którym Polacy wkraczali w świat 15 lat temu. Kto jest winien?

Ciąg dalszy na str. 8

polemiki

Poczet tumanistów

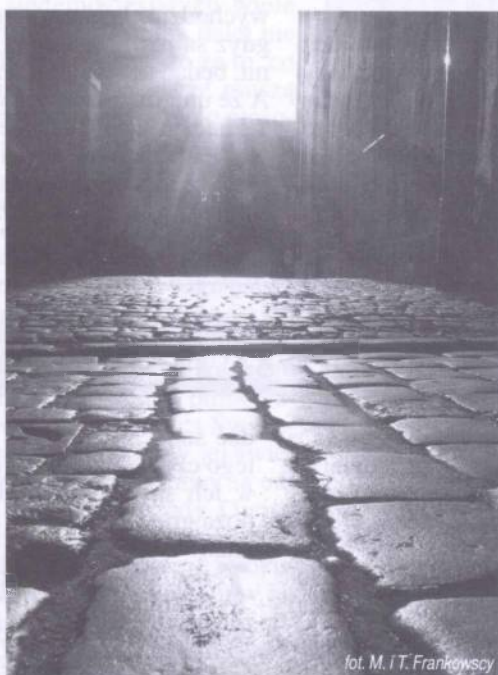
Stanisław Michalkiewicz

W październiku br. przypadła 20 rocznica męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki. Z tej okazji Sejm przyjął jednogłośnie uchwałę, odczytaną przez marszałka Józefa Oleksego, która między innymi głosi, że „odebrali Mu (tj. ks. Popiełuszcze - SM) życie funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa komunistycznego państwa, otumanieni propagandą kłamstwa i nienawiści”.

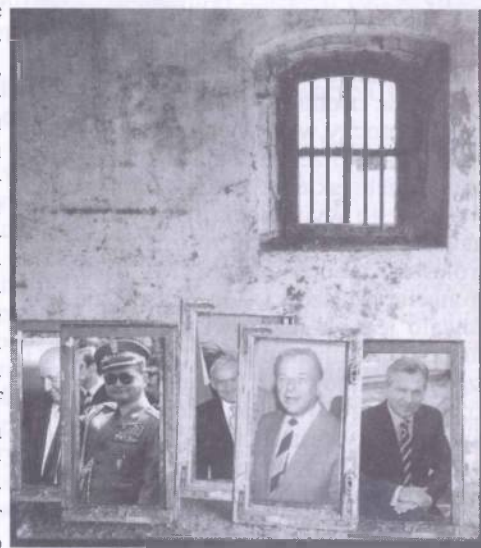
Autorami tej uchwały byli podobno związkowcy ze Stoczni Gdańskiej. Ciekawe dlaczego stoczniovcy przypuszczają, że mordercy ks. Popiełuszki, kapitan SB Grzegorz Piotrowski i porucznicy SB Chmielewski i Pękala, działali pod wpływem „otumanienia”, a nie świadomie i z zimną krwią? Proces toruński, cokolwiek by o nim nie powiedzieć, nie dostarczył żadnych dowodów, by sprawcy zabójstwa ks. Jerzego dopuścili się tego czynu w „otumanieniu”, czyli stanie wyłączającym świadomość. Przeciwnie - nasilenie złej woli, zwłaszcza ze strony kpt. Piotrowskiego było szczególnie wysokie, a przez cały czas procesu widać było gołym okiem, że ukrywa swoich mocodawców już to z poczucia *esprit de corps*, już to z obawy o własne bezpieczeństwo. W tej sytuacji sugestia, jakoby ci „funkcjonariusze” zabili księdza, bo byli „otumanieni propagandą” z jednej strony świadczyć może o poczciwości stoczniovców, którym zwyczajnie nie przychodzi do głowy, że można zabić kogoś na trzeźwo, ale z drugiej - o narastającym w Polsce klimacie pobłażliwości dla łajdaków. Piotrowski, Chmielewski i Pękala to w gruncie rzeczy też ofiary „komunistycznego państwa”, bo jakże inaczej określić ludzi „otumanionych propagandą kłamstwa i nienawiści”? Nic też dziwnego, że taką uchwałę Sejm, w którym większość mają dziś dawni członkowie PZPR, a więc „funkcjonariusze komunistycznego państwa” przyjął przez aklamację, a marszałek Oleksy gładko ją odczytał i nawet się nie zająknął.

A przecież jeśli nawet by założyć, że Piotrowski, Chmielewski i Pękala z uwagi na swe „otumanienie” są w jakiejś części usprawiedliwieni, to z marszałkiem Oleksym, posłem Millerem, albo z prezydentem Kwaśniewskim już gorsza sprawa. Któż bowiem „otumanionych” otumaniał? Na szczyblu centralnym robił to niewątpliwie generał Jaruzelski i generał Kiszcak z pomocą red. Jerzego Urbana. Ale ta trójka, nawet gdyby wylaziła ze skóry, nie potrafiłaby przecie „otumaniać” tylu entuzjastów stanu wojennego. Tumaniających było więcej. Na prowincji tumanili pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR; w Skierniewicach - Leszek Miller, a w Białej Podlaskiej - Józef Oleksy. Z kolei na odcinku młodzieżowo-sportowym tumaniał Aleksander Kwaśniewski. Skoro zatem ich działalność przyniosła takie fructa, jak zabójstwo księdza Popiełuszki przez „otumanionych”, to co z nimi? Jakaś odpowiedź musi chyba być udzielona, bo w przeciwnym razie odczytywanie wspomnianej uchwały Sejmu akurat przez Józefa Oleksego, który przez cały czas jest niezmiennie z siebie zadowolony, zakrawa na nową małpiałość złośliwość i naigrzanie się z męczeństwa księdza Popiełuszki.

Ciąg dalszy na str. 10



fol. M. T. Frankowsky





LITURGIA SŁOWA

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Drugiej Księgi Machabejskiej

Zdarzyło się, że siedmiu braci razem z matką zostało schwytanych. Bito ich mieczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej przez Prawo. Jeden z nich, przemawiając w imieniu wszystkich, tak powiedział: „O co pragniesz zapytać i czego dowiedzieć się od nas? Jesteśmy gotowi raczej zginąć niż przekroczyć ojczyście prawo”. Drugi zaś brat w chwili, gdy oddawał ostatnie tchnienie, powiedział: „Ty zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego prawo, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego”. Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce wyciągnął bez obawy i mężnie powiedział: „Z nieba je otrzymałem, ale dla Jego praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam”. Nawet sam król i całe jego otoczenie zdumiewało się odwagą młodzieńca, jak za nic miał cierpienia. Gdy ten już zakończył życie, takim samym katuszom poddano czwartego. Konając tak powiedział: „Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, a którzy w Bogu pokładamy nadzieję, że znowu przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Bracia: Sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam nie kończącego się pocieszenia i dobrej nadziei, niech pocieszy serca wasze i niech utwierdzi we wszelkim czynie i dobrej mowie. Poza tym, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pańskie rozszerzało się i rozślawiało, podobnie jak to jest pośród was, abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych, albowiem nie wszyscy mają wiarę. Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego. Co do was, ufamy w Pana, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić. Niechaj Pan skieruje serca wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej.

Mch 7,1-2.9-14

EWANGELIA

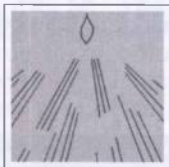
Łk 20,27-38

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: „Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: «Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu». Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawivszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc, którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę”. Jezus im odpowiedział: „Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani są za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzaku, gdy Pana nazywa «Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją”.

2 Tes 2,16-3,5

Ewangelia zawiera wiele przypowieści wskazujących na słusność zasad głoszonych przez Chrystusa. Wiele z nich posiada wymowę o charakterze porządkującym życie osobiste i społeczne. Inne zawierają mocny wydźwięk moralny, ale są i takie, które przedstawiają tajemnicę królestwa niebieskiego. Jezus sam szukając obrazowego wyjaśnienia pewnych spraw stawia pytanie: z czym można porównać królestwo niebieskie (por. Mk 4,30). W gronie faryzeuszów i saduceuszów nie brakowało jednak Jezusowi przeciwników, którzy stawiali podchwytliwe pytania i czekali na odpowiedź. Pytania te dotyczyły różnych spraw. W większości jednak przeciwnicy Chrystusa chcieli postawić Jezusa w konflikcie z prawem Mojżeszowym. W ten sposób usiłowali nagromadzić materiał dowodowy, na podstawie którego można byłoby oskarżyć Go i postawić przed sądem. W ostateczności - o czym mówi proces Jezusa - uknuto dwa takie oskarżenia. Pierwsze to stwierdzenie, że Jezus siebie nazywa królem, a drugie to nieposłuszeństwo polegające na nawoływaniu ludzi do niepłacenia podatków cesarzowi. Prawda była jednak inna. Jezus wskazuje na Królestwo Ojca i w jego wy-



BÓG ŻYWYCH

miarze głosi swoją misję jako Mesjasza, a co do płacenia podatków wypowiedział się wprost: „Oddajcie Cesarzowi to co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22,21).

Problem jaki przedstawili Jezusowi saduceusze w dzisiejszej Ewangelii nie należał do zbyt ostrych. Nie atakowano Jezusa, nie stawiano w kolizji z prawem, ale oczekiwano wyjaśnienia. Postawienie tej kwestii wynikało z samej postawy saduceuszy, którzy nie wierząc w zmartwychwstanie, stwierdzali, że oni widzą w śmierci absolutny koniec człowieka i nic poza tym. Mieli zatem uzasadniony problem, gdyż nauka Chrystusa o zmartwychwstaniu naruszała ich tok myślenia i całą ich filozofię życia. Nie mając kompletnie żadnej wizji rzeczywistości poza granicą śmierci, w sposób ziemski próbowali oni rozważać czyją żoną będzie ta, która miała trzech mężów. Poglądy saduceuszy nie dorastały zupełnie do pojęcia zmartwychwstania. Chrystus usiłował przełamać tę barierę wskazując na Boga żywych nie tylko w wymiarze świata i ziemi, ale i poza granicą śmierci. W tej wizji Chrystus wskazywał na inny porządek istnienia. Ostatecznie obraz ten mógł nie odpowia-

dać saduceuszom, ale to zależało już od tego czy słowo Jezusa dokonało przełomu w ich spojrzeniu na kwestię człowieka poza granicą śmierci - a więc w wymiarze zmartwychwstania.

Temat zmartwychwstania nie był czymś nowym. Świadczyć może o tym historia braci opisana w Księdze Machabejskiej. Wypowiedź każdego z nich wskazuje na wiarę we wskrzeszenie czy też w ożywienie. W kontekście wieczności najpełniej przemawia do nas świadectwo ostatniego z czterech braci, który orzeka: „Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, a którzy w Bogu pokładamy nadzieję, że znowu przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia”.

Saduceusze nie przyjęli tej prawdy. Jest ona dla nich obca. Mają swoją wizję życia, a wraz z nią problem, który nie zostanie tak długo rozwiązany, jak długo nie uwierzą oni w zmartwychwstanie.

Wiara w zmartwychwstanie wyzwała nas od takiego patrzenia. Jest ona warunkiem do sięgania w tajemnicę zbawienia, o czym ciągle przypomina nam Chrystus.

Ks. Tadeusz Domiał

Ile kosztuje wolność?

Ks. Tadeusz Domżał

Wolność to prawo wyboru. Wolność to możliwość działania odpowiedzialnego i świadomego. Wolność to wielkie zadanie dla człowieka. Wolność to granica, po której przekroczeniu człowiek zatracą swoją godność.

Nie sposób przytoczyć wszystkich definicji i haseł, którymi karmiono Polaków od ostatniej wojny. Marksisci, a za nimi komuniści głosili, że wolność to uświadomiona konieczność. Za tym stwierdzeniem szło inne: „jednostka to bzdura”. W tym systemie totalitarnym, który pozornie obiecywał obywatelom wszystko „czego dusza zapagnie” w wielu przypadkach wolność była faktycznie ograniczana. Nie mówiono prawdy, prawdę zakłamywano, a wreszcie kłamano i nie mówiono prawdy. W takiej rzeczywistości część polskiego społeczeństwa wzrastała, marzyła, myślała, szukała. Wielu uwierzyło, że dobra materialne (np. mieszkanie z przydziału partyjnego, talon na samochód) to prezenty, za które trzeba być wdzięcznym i milczeć, słuchać, i chwalić. I tak wyrosła jakaś grupa ludzi „niby wolnych”, a w istocie ludzi zniewolonych i zdolnych do wszystkiego w imię materialistycznej ideologii.

Pod koniec lat siedemdziesiątych wiele takich osób zrozumiało, że tak dalej nie można. Sami doszli do wniosku, że za to, co otrzymali płacą znacznie więcej, że muszą milczeć, a często sami stają przeciwko głosowi własnego sumienia. System ateistyczny nie zagłuszył tego wewnętrznego wołania w człowieku, który szukał i dążył do prawdy. Wybór Kardynała Karola Wojtyły na Papieża był wielkim znakiem łaski na drodze poszukiwania prawdziwej wolności. Jego nauka ciągle powracająca do słów Chrystusa wskazujących na fundamentalny związek wolności z prawdą była dla ludzi z zakłamanego systemu wielce niewygodna. Stąd próbowano przemilczeć pewne wołania Ojca Świętego. Prawda ta bolała wiele osób. W jej świetle uświadamiali sobie za jakie sprawy są odpowiedzialni. W roku 1984 kiedy Ojciec Święty wydał adhortację apostolską „Reconciliatio et paenitentia” (O pojednaniu i pokucie) pierwsze wydanie tego dokumentu w języku polskim było ostro cenzurowane. W miejscu, gdzie Papież mówił o grzechu społecznym, co do systemu i struktury ograniczających człowieka była wstawiona w nawiasie [Ustawa o kontroli prasy, publikacji i widowisk ...].



Po latach warto powrócić do tych zakazanych słów: „Mówiąc o grzechu społecznym trzeba przede wszystkim uznać to, że ze względu na ludzką solidarność, równie tajemniczą i niepojętą, co rzeczywistość i konkretną, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych (Reconciliatio...16).

W tym czasie dochodziły do głosu idee „Solidarności” i hasło głoszone przez związkowców: „Nie ma wolności bez solidarności” i inne - towarzyszące mu „Nie ma solidarności bez miłości”. To był kulminacyjny punkt, w którym wszystko, co związane z systemem marksistowskim stanęło w sprzeczności, a szczególnie teza, że przyczyną rozwoju społecznego jest walka klas i nienawiść. Wówczas zaczęły do głosu dochodzić słowa ludzi z czarnych list, którzy wyszczególnieni byli na tzw. „Czarnej Liście Księgi Cenzury PRL”, a wśród nich byli m.in. Zbigniew Herbert, Wojciech Młynarski, Stanisław Tym, Jerzy Waldorff, Stefan Kisielewski, Czesław Miłosz i Jacek Kleiff.

Trudno sobie to wszystko dzisiaj wyobrazić: mięso na kartki, ocet na półkach i buty



spod laty. Nie wystarczyło nawet posiadanie pieniędzy. Można było je mieć, ale co z tego. Nie można było za nie nic kupić. Złotówki trzeba było wymienić w bramie u „konika” na dolary, a potem iść do Pewexu po zakupy. Trudno było to wszystko pojąć.

W takiej oto rzeczywistości społeczeństwo polskie dorastało po raz kolejny do nowej wolności odwołując się do wydarzeń i doświadczeń odzyskania niepodległości, dwóch wojen światowych i wreszcie systemu totalitarnego.

Gdy jednak przyszedł czas wolności nie wszyscy potrafili z niego w sposób właściwy korzystać. Pojawily się inne jej nadużycia o charakterze osobistym. Ludzie zniewoleni przez system często mieli wygaszonego ducha inwencji i odpowiedzialności. Niekiedy brakowało im wiary, że ich wolny wybór będzie głosem, który się liczy i tak często usprawiedliwiali swój osobisty marazm. Czas polskich doświadczeń pozwolił wielu ludziom zrozumieć wolność w wymiarze „od” i w wymiarze „do”. Faktem jest, że wyzwolenie z systemu stało się wezwaniem do realizacji w wymiarze wolności samego siebie.

Ojciec Święty Jan Paweł II w orędziu na XIV Światowy Dzień Pokoju (1.I.1981 r.) zawarł słowa: „Wolności przecież nie otrzymuje się w darze: trzeba ją nieustannie zdobywać. Idzie ona w parze z poczuciem odpowiedzialności, która obowiązuje każdego. (...) Wolność jest miarą dojrzałości człowieka i narodu”.



życie Kościoła

□ Serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności skierował pod adresem wszystkich misjonarzy na świecie Jan Paweł II w rozważaniach przed modlitwą Anioł Pański. Z okazji obchodzonej w Kościele Niedzieli Misyjnej zachęcił też wiernych do ożywiania w sobie osobistej odpowiedzialności za misję.

□ Ogłoszone przez Papieską Radę Iustitia et Pax „Kompedium nauki społecznej Kościoła” - popularnie, acz niepoprawnie zwane „katechizmem społecznym” - stanowi owoc pięcioletniej pracy tej dykasterii - przypominał jej obecny przewodniczący kard. Renato Martino.

Praca była „niezwykle trudna, ponieważ dzieło tego rodzaju nie ma precedensu, a redaktorom zależało na tym, aby miało ono wymiar uniwersalny i oparło się biegowi czasu, mimo że jesteśmy na etapie dziejów, który cechują gwałtowne i radykalne przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne” - zauważył kard. Martino.

□ Wspólny kalendarz ekumeniczny, który będzie obejmował postaci świętych i męczenników, wspólnych dla całego chrześcijaństwa przygotowuje Światowa Rada Kościołów (SRK). Gremium to skupia ponad 300 wyznań (oprócz Kościoła katolickiego) ze wszystkich kontynentów.

□ W Republice Czeskiej pracuje prawie 200 polskich księży diecezjalnych i zakonnych. Stanowi to jedną dziesiątą ogółu duchowieństwa katolickiego u naszych południowych sąsiadów.

Obecności polskich kapłanów w tym kraju poświęcił swój najnowszy numer „Katolicki Tydzień”. Według pisma polscy księża, pracujący w Czechach, najczęściej związani są z pracą duszpasterską jako proboszczowie czy wikariusze. Niektórzy pełnią tak odpowiedzialne funkcje, jak np. ks. Artur Matuszek, który jest rektorem seminarium archidiecezji praskiej, gdzie kształcą się i formują alumni z kilku diecezji.

□ Stałiśmy się znów krajem misyjnym. Od takiego stwierdzenia rozpoczyna się list pasterski biskupów niemieckich, odczytany we wszystkich parafiach katolickich tego kraju. Biskupi wzywają wiernych do większego zaangażowania w głoszenie Ewangelii. Wskazali na postępujące zeświecczenie, ale także na pozytywny, charytatywny wymiar Kościoła w Niemczech.



z kraju

□ Sejm odrzucił projekt nowelizacji kodeksu karnego autorstwa PiS, który przywracał karę śmierci. Po gwałtownej debacie przeciw karze śmierci głosowało 198 posłów, „za” było 195, a 14 wstrzymało się od głosu. Karę śmierci popiera 77% ankietyowanych Polaków. Posłowie PiS złożyli w związku z tym nowy projekt, który do kary śmierci dokłada także karę bezwzględnego dożywocia.

□ L. Kuczma odwołał swoją „pożegnalną” wizytę w Polsce. Oficjalnie zatrzymała go napięta sytuacja społeczna w kraju. Nieoficjalnie podróż ta budziła wątpliwości nad Wisłą, gdzie odbierano ją jako poparcie, za pośrednictwem Kuczmy, prorosyjskiego kandydata Janukowycza.

□ Odtajniono notatki wywiadu dotyczące rozmowy w Wiedniu biznesmena Kulczyka z rosyjskim szpiegiem Ałganowem. Najwięcej komentarzy wywołuje powoływanie się Kulczyka na Kwaśniewskiego w zafatwieniu prywatyzacji Rafinerii Gdańskiej dla Rosjan. Sam prezydent twierdzi, że notatka mogła go nie dotyczyć. Afera wokół „Orlenu” zatacza coraz szersze kręgi. B. szef UOP Czemiński podejrzewany jest o finansowe pośrednictwo pomiędzy firmami Roth i Łukoil, które interesowały się prywatyzacją rafinerii. Niejasna jest też rola doradcy prezydenta Ciołka, który miał być jednym z inspiratorów spotkania Kulczyk-Ałganow. Wiadomo też o rozmowach Kulczyka z lobbystą Dochnalem, który obecnie przebywa w areszcie w związku z inną „prywatyzacją” (huty stali).

□ Skoro przy aferze „Orlenu” jesteśmy odnotujemy także kradzież laptopa z bagażnika ministra Kaczmarka i napad na prokuratora Kapustę, któremu skradziono teczkę z notosem zawierającym wszystkie informacje o sprawie „Orlenu”.

□ Sejm zapowiedział wielką debatę na temat sportu. Na sali znaleźli się jednak wyłącznie sprawozdawcy, z mównicy wiało nudą, a wszelkie propozycje zmian upadły.

□ Odbyło się 329. Zebranie Plenarne Episkopatu Polski. W czasie jego obrad Prymas Polski Ks. Józef Kard. Glemp poinformował, że jest nadzieja na przyjazd w przyszłym roku Ojca Świętego do Polski.

□ Pod koniec października na audyencji w Watykanie mają zostać przyjęci premier Belka i MSZ Cimoszewicz. Ich pobyt w Rzymie łączy się z możliwością przekazania Janowi Pawłowi II oficjalnego zaproszenia do złożenia wizyty w Polsce.

□ W Warszawie przebywał szef Komisji Europejskiej Barosso. Była to część trasy objazdowej nowego komisarza po krajach UE.

□ Sejm znowelizował ustawę podatkową dodając 50% próg podatkowy dla najbogatszych. Dochody do budżetu wynikną z

tego niewielkie, ale propagandowo jest sukces.

□ Odbyła się druga część VIII Kongresu PSL. Określono miejsce Stronnictwa w centrum sceny politycznej. Upoważniono prezydium do prowadzenia rozmów zjednoczeniowych z partiami chrześcijańsko-ludowymi. Z rozmów zjednoczeniowych wycofała się partia Centrum Zbigniewa Religii. Trwają negocjacje z SKL i ZChN.

□ Obradowała też mazowiecka Platforma Obywatelska. Przewodniczącego Kozaka, związanego tzw. „układem warszawskim” zastąpił B. Komorowski. Zapowiedział on wejście do Platformy Gronkiewicz-Waltz, kiedy ta zakończy swoją karierę w EBOR. □ Krzysosik złożył w Bagadzie listy uwierzytelniające na nowego ambasadora RP w Iraku. Wcześniej reprezentował on przy ambasadzie Polski w tym kraju tzw. sekcję interesów USA, które nie utrzymywały kontaktów z reżimem Husajna.

□ Polska ambasada w Kanadzie wysłała notę do MSZ tego kraju w sprawie niewłaściwego potraktowania polskiej delegacji senackiej na lotnisku w Calgary. Została ona poddana szczegółowej kontroli bagaży, a senator Sienkiewicz i żona Pastusiaka musiały nawet ściągać obuwie.

□ Do aresztu trafił prezydent Gorzowa Wielkopolskiego zamieszany w budowlaną aferę korupcyjną. Tadeusz J. był wielokrotnym posłem SLD.

□ SLD ma nowego szefa we Wrocławiu. Został nim b. oficer ZOMO Krajewski, który oświadczył, że jest „dumny z tego, że zaprowadzał ład i porządek w czasach stanu wojennego”.

□ Poseł Jaskiernia został uznany za „klamcę lustracyjnego”. Od wyroku przysługuje mu jeszcze apelacja do Sądu Najwyższego.

□ Ciekawe wyniki badań preferencji politycznych Polaków podaje w październiku IPSOS. 28% ankietyowanych chce głosować na PO, 18% na Samoobronę, 13% na PiS, 11% na LPR. Kolejne na liście są SLD - 8%, UW, PSL i SdPi po 5%. Zupełnie inne wyniki podaje natomiast Pentor. Wg którego prowadzi PO - 28%, dalej są: PiS - 14%, LPR - 13%, Samoobrona - 12%. SLD może liczyć na 7%, SdPi i PSL na 5%. UW i UP są poza 5% progim.

□ Nieprzyjemną przygodę przeżył poseł europejski z Ligi Polkisch Rodzin B. Pęk. „Nieznani sprawcy” rozkręcili mu śruby mocujące koła. Na szczęście koło odpadło w jego aucie przy szybkości 10 kilometrów na godzinę i nikomu się nic nie stało...

□ B. prezydent Czech V. Havel odebrał tytuł doktora h.c. Uniwersytetu Warszawskiego.

□ 18-latek z Żagania, którego złapano na kradzieży rur PCV z firmy budowlanej stwierdził, że rury były mu potrzebne do szkoły na zajęcia „kreatywności”. Młodzieniec chciał uzyskać dobrą ocenę przedstawiając pracę wykonaną z owych rur, czyli „armatę do wystrzeliwania martwych kurczaków”. Jej projekt znalazł w jednym z miesięczników. Mało kreatywna policja poleciła przebadać nastolatka, który okazał się jednak zupełnie zdrowy psychicznie.

Białoruski Makbet

Marek Brzeziński

Mińsk jest teraz tym czym trzydzieści lat temu była Warszawa, Praga czy Budapeszt. Moskwy celowo nie wymieniam, bo Moskwa nie zmieniła się od czasów Iwana Groźnego, Piotra Wielkiego i carycy Katarzyny.

Nie zmieniła się za Stalina i Chruszczowa - nie zmienia się i teraz za Putina. Rzecz jasna nie mam na myśli architektury i urbanistycznej koncepcji miasta - od cerkwi po socrealistyczne pałace. Ale poza tym to ta sama Moskwa - te same standardy. Ten sam sposób myślenia - jak za Rasputina - prezentuje delegacja rosyjska handlująca wódką na targach spożywczych Paris Expo 2004 - gdzie twierdzi w oficjalnych materiałach reklamowych, że jedyna i prawdziwa wódka - to tylko wódka rosyjska - po czym rozdaje w ramach promocji - puste butelki, których zawartość wcześniej wypito co do kropelki. Rosja jest Rosją tak jak Chiny są Chinami. I jednym i drugim tak daleko do Europy, Zachodu i demokracji jak mnie mieszkającemu na podparyskich przedmieściach, daleko jest do dojeżdżania do pracy na sianach psim zapachem Eskimosów. Zupełnie inna bajka rozgrywa się też w Mińsku. Chciałoby się - parafrazując króla Ubu - rzec... Białoruś czyli nigdzie. Czy to ta sama mentalność, o której kiedyś w Londynie opowiadała mi w domku pod brzoškami pani Liphard - córka Tadeusza Micińskiego zamordowanego przez białoruskich chłopów w czasie inwazji sowieckiej na Polskę. Czy ten chłop, jego sposób myślenia zmienił się od czasów gdy mordowano młodopolskiego poetę. Patrząc na dzisiejszą Białoruś bez ckliwych sentymentalizmów - o pokrewieństwie słowiańskich dusz, trudno nie ukryć podziwu dla miazdzącej mocy sowieckiego szaleństwa, które sprawiło, że tak długo radziecki pogrobowiec może trwać i mieć się doskonale. Związku Radzieckiego już nie ma od dwudziestu lat a homo sovieticus istnieje na białoruskiej wsi w tak czystej formie, że chciałoby się tam utworzyć skansen czy inny rezerwat. Gdyby ta myśl nie była tak przerażająca - to by była zabawna. Białoruska wieś dała się tak bardzo wynarodowić i tak bardzo odczłowieczyć, że jej jedynym pragnieniem jest aby spełniło się zawołanie - „Sowchozie wróć!”. Tamtejsza elita intelektualna bije na alarm bo język białoruski jest wypierany przez rosyjski. Rusyfikacja przebiega na Białorusi w sposób zdumiewający. Rosja to wielki brat i życzliwy choć surowy, ale zawsze pokrewna dusza, która obroni przed tą okropną Europą, przerażającą Europą... bo w ogóle nie znaną. Wiadomo tylko jedno, że jest ona zagrożeniem dla białoruskiej stabilizacji, której stróżem jest Łukaszenka. I to dlatego tak wielu na niego głośnie. Bo trzeba spojrzeć praw-

Białoruski Makbet



dzie w oczy - z jednej strony fałszowanie wyników wyborczych, godne sowieckiego satrapy, z drugiej jednak - ów Łukaszenka cieszy się wzięciem, szczególnie na wsi. Chłop z natury rzeczy kocha to co ma i boi się zmian. Pod tym względem jest podobny do zasobnej klasy średniej, która też w zmianach widzi ryzyko utraty. Zbliżony punkt widzenia reprezentuje komunistyczna ekstrema - co widać na przykładzie francuskiej centrali związkowej - CGT blokującej jakiejkolwiek próby reform. CGT wspaniale by się czuła na Białorusi. Bo o ile Rosja miała szansę na wyklucie się tam demokracji - ten zarodek został jednak zduszony przez Putina, o tyle Białoruś pozostała w tej części Europy - jedyną republiką radziecką z dawnego ZSRR. Iwan Groźny chciał aby dzieci uczono jedynie do takiego poziomu by były w stanie odczytać modlitwę. Przedstawiciele cara nigdy nie spotykali się po jedynco, w cztery oczy z cudzoziemcami w czasie wizyt na obcych dworach. Zawsze w grupie bo wtedy łatwiej było szpiegować i kontrolować. To samo znamy z radzieckiej rzeczywistości - to samo wciąż obowiązuje na Białorusi. Łukaszenka znakomicie przygotował grunt pod wybory. Ich wyniki były znane jeszcze zanim je przeprowadzono. Opracowano je z dokładnością setnych części po przecinku. Tak jak na dworze Iwana Groźnego czy Władimira Putina, tak i w Mińsku nie pracują dla despoty idioci ale ludzie wykształceni. Wszak inteligencja - jako mechanizm psychologiczny - nie jest zjawiskiem ani pozytywnym, ani negatywnym. Jest to zdolność przewidywania skutków swoich zachowań i wyciągania wniosków. Dopiero skutki inteligencji mogą być tragiczne albo radosne. Toteż spece w ekipie Łukaszenki dokładnie przeanalizowali strukturę demograficzną poszczególnych obwodów, wiek i nastroje, i dopasowali do tych danych wyniki referendum i wyborów.

Dokończenie na str. 13



ze świata

□ II tura wyborów na Litwie zmniejszyła zwycięstwo populistycznej Partii Pracy. Wprowadziła ona do liczącego 141 miejsc Sejmu 39 posłów. Lewicowa koalicja socjaldemokratów obsadziła 31 miejsc, konserwatyści - 25, liberalne centrum - 18, koalicja Paksasa - 11 i Partia Chłopska - 10. 2 miejsca przypadły też Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, co utrzymuje stan posiadania polskiej mniejszości z poprzednich wyborów.

□ Na Białorusi zakończyły się próby protestów po plebiscycie w sprawie powtórnego kandydowania Łukaszenki. Białoruski prezydent ogłosił swoje zwycięstwo i nie przejął się protestami opozycji i międzynarodowych środowisk. Pewną nowością jest polepszenie stosunków prezydenta z Kościołem katolickim. Łukaszenka spotkał się z kończącym 90 lat Ks. Kazimierzem Kard. Świątkiem i obiecał pomoc państwa w odbudowie zabytkowych kościołów. Prezydent miał też anonsować swój udział w czasie Bożego Narodzenia we Mszy św. w katolickiej świątyni.

□ Napięta sytuacja panuje przed wyborami na Ukrainie. Ponad 100 tysięczny wiec zwolenników prozachodniego Juszczenki zakończył się próbami jego rozbicia ze strony prowokatorów. Okazali się oni milicjantami przebranymi w cywilne ubrania. Na stacjach kolejowych nie sprzedawano biletów do Kijowa, ponieważ „popsuły się komputery”. Naprawdę chodziło o ograniczenie liczby manifestantów w stolicy. Opozycja nie ma równego dostępu do prasy, radia i TV. W sondażach małą przewagę ma prorosyjski premier Janukowycz. Tuż przed wyborami z trzydniową wizytą na Ukrainę przyjechał prezydent Putin, który w ten sposób wsparł swojego kandydata.

□ Gorączka wyborcza panuje w USA. Sondaże mówią o zaledwie 2 punktowej przewadze Busha nad Kerryem, a więc możliwości każdego rozstrzygnięcia.

□ B. prezydent Litwy R. Paksas złożony z urzędu, wygrał proces przed sądem. Paksasa uniewinniono z zarzutu ujawniania tajnych informacji rosyjskiemu biznesmenowi Borysowowi. Usunięty ze stanowiska prezydenta Paksas otrzymał zakaz ponownego ubiegania się o ten urząd.

□ W Iraku doszło do śmierci Estończyka i Bułgara, którzy wchodzili w skład międzynarodowej dywizji pod polskim dowództwem. Dywizja ta straciła dotąd 41 żołnierzy, z czego największej ofiar, bo aż 13 ponieśli Polacy. W Iraku dochodzi do ataków na rządową policję. W zasadzce zabito m.in. 49 nieuzbrojonych rekrutów policyjnych, którzy jechali na szkolenie. Liczbę zaangażowanych terrorystów ocenia się na 12 tys. bojowników.

□ W Luksemburgu obradowali ministrowie spraw wewnętrznych i szefowie resortów sprawiedliwości państw UE. Oma-

wiano kwestię wprowadzania paszportów z danymi biometrycznymi.

□ Wielka Brytania odrzuciła możliwość przystąpienia do wspólnej polityki imigracyjnej i azylowej UE.

□ Stolica Apostolska przedstawiła liczący 500 stron Katechizm Społeczny Kościoła Katolickiego. Przedstawia on nauczanie Kościoła w rozmaitych aspektach, od problemu wojen po atakowaną dziś instytucję małżeństwa.

□ Po obliczeniu części głosów w wyborach prezydenckich w Afganistanie wskazuje na zwycięstwo pełniącego dotąd obowiązki szefa państwa Hamida Karzaja. Otrzymał on 54,9%.

□ Wybory w administrowanym przez ONZ Kosowie, które pozostaje formalnie częścią Serbii wygrała partia demokratyczna I. Rugovy, na którą oddało głos 47% wyborców. Frekwencja wyniosła około 50%, a wybory zostały całkowicie zbojkotowane przez mniejszość serbską.

□ Ustupający ze stanowiska szefa Komisji Europejskiej Prodi potwierdził klęskę tzw. strategii lizbońskiej. Zakładała ona dogonienie do 2010 r. poziomu życia USA. Tymczasem Unia nie tylko nikogo nie goni, ale przepaść wobec Ameryki jeszcze się pogłębiła.

□ 17 ministrów spraw wewnętrznych państw azjatyckich zebrało się w Almaty, aby radzić o problemach regionu. Uwaga spotkania w Kazachstanie skupiła się głównie na Iraku.

□ Tymczasem Iran przeprowadził udaną próbę z raketą Shahab-3, która swoim zasięgiem obejmuje też Izrael. W Teheranie spodziewają się rychłego ataku Izraela na swoje instalacje atomowe.

□ Należące do strefy euro Niemcy, Portugalia, Włochy a także Grecja przekroczą ponownie, zdaniem analityków, w przyszłym roku dopuszczalny deficyt budżetowy. Zdaniem KE Polska nie spełnia żadnego kryterium wejścia do strefy euro i... chyba dobrze.

□ UE Przeznaczyła 100 milionów \$ na utrzymanie i sfinansowanie afrykańskich sił pokojowych dla sudańskiej prowincji Darfur, w której Arabowie mordują ludność murzyńską.

□ Strajk w norweskim przemyśle naftowym znów może wywindować ceny ropy. Przedsiębiorstwa chcą zastosować lokaut (zwolnienie pracowników), co przejściowo może całkowicie wstrzymać wydobycie tego surowca.

□ Rząd Rumunii przyznał królowi tego kraju Michałowi I odszkodowanie za nacjonalizowane w 1948 roku mienie w wysokości 30 milionów euro oraz niewielki zamek w Sinai. Zapłata jest raczej symboliczna. Król Michał I od 2002 roku mieszka na stałe w Bukareszcie.

□ 23 osoby zginęły po trzęsieniu ziemi w północnej Japonii. Ponad 100 osób zginęło z kolei w katastrofie kopalni w Chinach.

□ W Rosji przeprowadzono obławę na handlarzy narkotyków. W czasie akcji zatrzymano kilkudziesięciu milicjantów, którzy narkotykami dorabiali sobie do pensji.

Ciąg dalszy ze str. 3

15 lat po zwycięskiej jesieni

Kto sprawił, że Polacy znowu kręcą się wokół własnej osi, zamiast z żywymi naprzód iść - po życie sięgać nowe.

Najłatwiej przy takim nagromadzeniu problemów odpowiedzieć, że winni są „inni”, obcy, siły czyhające na zglęb Polski, okoliczności zewnętrzne, sąsiedzi itp. Oczywiście, że nie brak polityków i krajów mało nam życzliwych, dla których Polska nie jest żadnym pępkiem świata i którzy wcale nie są zainteresowani tym, abyśmy odnosili sukcesy. Jawnym naszym przeciwnikiem jest Rosja Putina, silna jest opcja antypolska w Niemczech. Jednak wina za błędy ostatnich 15 lat spoczywa na nas - za zaniechanie, zaniedbanie, krótko-

Podziemie to, przeradzające się w całkiem oficjalne struktury, mające akceptację Kwaśniewskiego, i wielu liczących się działaczy postkomunistycznych (Miller odegrał tu kluczową rolę) zaczęło funkcjonować już w 1989 roku, wraz z upadkiem PRL i narodzinami wolnej Polski. Krótko mówiąc: ciągłość w jego funkcjonowaniu nie została w minionych 15 latach zachwiana, stąd sprawnie działają trybiki i mechanizmy awansów, korupcyjnych przedsięwzięć w stylu bananowych państw latynoskich czy krajów rządzonych przez kacyków afrykańskich. Główny kacyk polski współdziała z najbogatszym biznesmenem w kraju mając do pomocy tajne służby, szpiegów moskiewskich nie wyłączając.

„Solidarność” co prawda wygrała wybory w czerwcu 89, wkrótce premierem został Tadeusz Mazowiecki, a za czas jakiś prezydentem Rzeczpospolitej - legenda ruchu antykomunistycznego Lech Wałęsa, jednak aparat PZPR i funkcjonariusze bezpieki zajęli decyzyjne stanowiska w gospodarce, w bankach, w sprywatyzowanych zakładach państwowych, wszędzie tam, gdzie można zgromadzić kapitał. Wielki kapitał równa się władza. Komuniści nigdy nie oddali władzy, nawet gdy w 1989 r. ponieśli polityczną klęskę. Oni się natychmiast korzystnie ulokowali w podziemiu polityczno-mafijnym, z którego wyszli po katastrofalnych błędach rządów solidarnościowych.

I w tym momencie popełniliśmy grzech zaniedbania. Polacy pokazali jak krótką mają pamięć. Popełniony został historyczny błąd, który mści się po dzień dzisiejszy. Uwierzono, że byli komuniści zerwali ze swoją przeszłością, że w realiach państwa demokratycznego - również i oni stali się demokratami. Może nie wszyscy uwierzyli, może nie wszyscy stracili głowę, ale tak już jest, że w demokracji liczą się głosy większości. Ta zaś odrzuciła w wyborach prezydenckich Wałęsę, wybierając kłamcę Kwaśniewskiego, a potem w wyborach parlamentarnych wyniosła na pierwsze miejsce Millera i jego bandę. Dwukrotna kadencja prezydencka Kwaśniewskiego i postawienie dwukrotnie - w wyniku wyborów parlamentarnych - na czele rządu postkomunistów, to największa porażka Polaków w minionym 15-leciu.

Przekonanie, że coś takiego jak oligarchia postkomunistyczna w III Rzeczpospolitej przestała istnieć, wyrażała opiniotwórcza, wpływowa grupa lewicy solidarnościowej. Jej liderzy przystąpili do współdziałania z postkomunistami. Pojawiły się sojusze między innymi w zwalczaniu prawicy i Kościoła. Równocześnie nasilała się współpraca na polu ekonomicznym między lewicą postkomunistyczną a „solidar-

nościową”. Afera Rywina obnażyła skalę tej korupcyjnej działalności. Badana obecnie przez komisję sejmową sprawa Orle- nu ukazuje, że w korupcyjnych przedsię- wzięciach uczestniczyli liderzy postkomu- nistów. Dopuszcili się współdziałania z agentem Kremla. Zresztą to także nic no- wego. A kto 15 lat temu zajmował się kremlowską pomocą dolarową? Sam Mil- ler. Teraz trzeba spłacać dług wdzięczno- ści.

Dlaczego należy uderzyć się we własne piersi? Dlatego, że Polacy dali przyzwolenie na powrót Oleksych, Millerów, Kwa- śniewskich. Nic bowiem nie usprawiedli- wia krótkiej pamięci, ani naiwności w tłumaczeniu, że liczono, iż coś się zmieni na korzyść.

Jednocześnie Polacy akceptują obecność na forum politycznym takich kreatur, jak Andrzej Lepper. Skąd się bierze ciąгла popularność Samoobrony? Powie ktoś, że to efekt zawodu, zniechęcenia sceną polityczną, że zawsze populizm bierze górę, gdy ciężko się żyje. Nawet jeśli to wszyst- ko prawda, to jednak od myślącego czło- wieka, a za takiego przeciętny Polak się przecież uważa, należy oczekiwać pewne- go minimum rozsądku, rozważ. Lepper, który raz za wzór stawia Hitlera, w tych dniach na przykład staje na baczność przed dyktatorem Białorusi Łukaszenką, zaś gdy ma w tym interes w pas kłania się komu- nistom, jest tworem, który w myślącym, cywilizowanym, demokratycznie funkcyj- nującym państwie nie miałby racji istnie- nia. Hodowanie takich indywiduów jest działaniem przeciwko własnemu państwu. 15 lat wolności w Europie Środkowow- schodniej to ogromny krok. Jeśli odstaje- my w tym marszu wolnościowym od in- nych krajów - byłych „demoludów” (od Czech, Węgier i Słowenii a nawet od Łotwy, która będąc sowiecką republiką znajdowała się w o tyle gorszej sytuacji od nas) - to głównie przez zaniedbanie. Nie wystarczyło przeskoczyć muru. W przeprowadzeniu reform oczyszczających Polskę z totalitaryzmu nie uczyniliśmy choćby tego, co zrobili mądrzy bracia Czesi.

Wszystko to nie znaczy, że minione 15 lat całkowicie zmarnowaliśmy, że nie mamy na koncie sukcesów. Ale ponieważ to jed- nak Polacy najwyżej nieśli sztandar buntu - zasługują na to, aby wznieść się na mia- rę zasług i oczekiwać. A więc co dalej? Najbliższa okazja do przeprowadzania de- mokratycznej „rewolucji”, w demokra- tycznym kraju będzie możliwa już za kilka miesięcy. Do wyborów prezydenckich i powszechnych przygotowywać się nale- ży już od dzisiaj. Najpierw jednak należy wystawić rachunek Kwaśniewskiemu, Millerowi i ich zapleczu, po to przede wszyst- kim, aby zlikwidować podziemie mafij- no-komunistyczne. Obecna afeta Orle- nu może stać się dobrym do tego pretekstem. Czy jednak chorej polskiej demokracji starczy na to sił i determinacji?

Jerzy Klechta



fol. M. T. Frankowsky

wzroczność, brak pamięci oraz głupotę. Oddzielną kwestią jest oczywiście odpowiedzialność prawna czy moralna każdego z nas indywidualnie. Nie wszyscy kradną, nie wszyscy głosowali na bandę Millera. Ale nikt nam z zewnątrz nie narzucał niczego i nikogo.

Najgroźniejszym zjawiskiem w III Rzeczpospolitej, najcięższym jej balastem jest mafijność, skala korupcji i potęga podziemia komunistyczno-esbeckiego. Działa ono w strukturach państwa polskiego pod różnymi sztykami. Za rządów SLD „podziemie” to przeżywa swój renesans. Funkcjonuje z czynnym udziałem Kwaśniewskiego i innych czołowych postkomunistów oraz służb wywiadowczych. Działa ono np. na szeroką skalę w ministerstwie finansów, w którym kluczowe stanowiska obsadzone zostały ludźmi bezpieki. Mają oni dzięki temu dostęp do najważniejszych danych finansowych państwa i osób prywatnych. Jakież to oręż w walce politycznej, jakież pole do popisu w szantażowa- niu ludzi i wywieraniu określonego naci- sku na wpływowe osobistości życia gospo- darczego kraju. W najbliższym otoczeniu prezydenta, w ministerstwach, także w większości placówek dyplomatycznych usadowiono ludzi z przeszłością esbecką, jawnych i niejawnych współpracowników tajnych służb PRL. Występując jako profesjonaliści najwyższej klasy, uznawani są za ludzi niezbędnych dla właściwego funk- cjonowania państwa.

Msze święte w intencji Ojczyzny

rozmowa z Ks. Ryszardem Wiszniewskim, patrologiem, duszpasterzem diecezji siedleckiej - animatorem Mszy za Ojczyznę

Paweł Osikowski: *Jeżeli powiemy „Msza za Ojczyznę” na myśl natychmiast przychodzi nam Ks. Jerzy Popiełuszko, którego 20. lecie męczeńskiej śmierci właśnie obchodzimy. Tymczasem Msze za Ojczyznę mają długą tradycję, a w okresie stanu wojennego we wschodniej Polsce kojarzą się one z ks. Romanem Wiszniewskim...*

Ks. Roman Wiszniewski - proboszcz parafii Drelów w diecezji siedleckiej: Po wyborze Ks. Kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, na apel Papieża, by nie pozostawiać go w tej posłudze samego, prawie we wszystkich parafiach diecezji siedleckiej, ale oczywiście i w innych diecezjach, 16 dnia każdego miesiąca, odprawiane były Msze św. w intencji Ojca Świętego, połączone z modlitwą „za Ojczyznę”. W stanie wojennym, zwłaszcza po śmierci ks. Popiełuszki przeistoczyły się one całkowicie w Msze św. za Ojczyznę. Wcześniej, w latach 80., zwłaszcza w dużych miastach, to zakłady pracy zamawiały Msze św. w tej intencji. Nie trzeba zapominać, że był to czas przywracania symboli religijnych w życiu publicznym. Ludzie wieszali krzyże w szkołach, w miejscach pracy. Towarzyszyły temu modlitwy, uroczystości poświęcenia, a w kościołach przygotowywano specjalną liturgię. To w ten sposób powstawała owa tradycja. Po listopadzie 1984 r., idąc za sugestią Ks. Prymasa Glempa, który powiedział, iż dzieło rozpoczęte przez Ks. Popiełuskę potrzebuje kontynuacji, zaczęto odprawiać Msze św. za Ojczyznę na skalę całej Polski.

P.O.: Msze św. za Ojczyznę mają jednak dużo dłuższą tradycję w dziejach Polski...

Ks. R.W.: Jest to tradycja mająca dobrych parę wieków. Stykamy się z nią nie tylko w źródłach historycznych, ale i w literaturze. Rycerstwo polskie, królowie przed decydującymi rozstrzygnięciami, bitwami i innymi działaniami uczestniczyli w Mszach świętych w intencji dobra Ojczyzny. W kościołach modlił się lud miast, organizowano procesje. Wydarzeniom 1920 r. towarzyszył jak nigdy dotąd rozmodlony lud Warszawy, o czym wspomina i generał Weigand. Wcześniej na wielką skalę ze zjawiskiem tym mamy do czynienia w okresie Powstania Styczniowego.

P.O.: Czym Msze święte w diecezji siedleckiej wpisywały się w charakter tych odprawianych przez ks. Popiełuskę, a na czym polegała ich specyfika?

Ks. R.W.: W obu przypadkach, tam w Warszawie i tu, w Białej Podlaskiej, dawały one wiernym przede wszystkim ogrom mocy Ducha Świętego. Lud Boży, który przychodził do świątyni, na modlitwie tej nabierał mocy i stawał się silniejszym powszechną wspólnotą Ducha. Tym samym zaczynało się i kruszenie łańcuchów zniewolenia. A różnica? Zapewne

mniej ludzi uczestniczyło w tych Mszach św. u nas niż w dużych miastach, w stolicy. Myślę jednak, że ich oddziaływanie na okolicznych mieszkańców tutaj mogło być, zachowując proporcje, nawet większe.

P.O.: Czy bliskość granicy wschodniej PRL wpływała na nastrój i... ryzyko modlitw za Ojczyznę?

Ks. R.W.: Na pewno towarzyszyła naszym Mszom św. za Ojczyznę wzmocniona aktywność milicji. Dostrzegaliśmy więcej mundurów, patroli, w najbliższej odległości od kościoła zatrzymywały się milicyjne „budy”. Służyło to zastraszeniu tych, którzy tłumnie przychodzili do świątyni, w tym także księży. Oprócz tego było wzywaniem księży do Urzędu ds. Wyznań i na komendę milicji.

P.O.: Mimo szykan zastraszania, ludzie przychodzili... Dlaczego?

Ks. R.W.: Solidarność wyrosła w naszej Ojczyźnie ze wspólnoty ducha. Wyczuwaliśmy to wszyscy. Wprowadzenie stanu wojennego strasznie zmroziło ten nastrój, więc, poczucie solidarności. Chciano za wszelką cenę oddzielić człowieka od człowieka. Tymczasem Msze św. za Ojczyznę przywracały nam świadomość, że mimo wszystko jesteśmy razem, że tworzymy wspólnotę, a przybывая z różnych stron ludzie kierowani są tym samym, wspólnym duchem - troski o Polskę, miłości Ojczyzny. Patriotyczne pieśni, modlitwa dawały poczucie braterstwa, wewnętrznej siły, wlewały w serca moc. Były też niewątpliwie pragnieniem wyproszenia błogosławieństwa dla Ojczyzny na przyszłość.

P.O.: Msze św. za Ojczyznę odprawiane przez ks. Popiełuskę wywoływały we władzach komunistycznych i panikę, i furję. Propaganda zarzucała kapelanowi Solidarności nawoływanie do nienawiści(!), mieszanie się do polityki. Pociągało to za sobą pogroźki ze strony bezpieki. Czy zetrknął się ksiądz z podobnymi sytuacjami? Czy miał świadomość grożącego mu niebezpieczeństwa?

Ks. R.W.: Coś takiego było, bo rzecz nie sprowadzała się jedynie do wzywania na milicję i przesłuchań. W styczniu 1984 r. otrzymałem „anonim”, który... przestrzegał mnie, bym uważał jeżdżąc samochodem na pojazdy z zamontowanymi pługami przeciwnieznymi. Łatwo można sobie wyobrazić, iż takim taranem nie trudno sfingować wypadek, uderzając w jadące auto czy spychając je z szosy.

P.O.: Czy zamordowanie ks. Popiełuszki wpłynęło na zmianę treści głoszonych przez Księdza homilii?

Ks. R.W.: Lęk, zagrożenie istniały zawsze. Natomiast tuż po zbrodni na Ks. Jerzym, Ks. Prymas Glemp przekazał nam wszystkim bardzo znamienity komunikat mówią-



for. P. Osikowski

cy o tym, że dzieło życia zamordowanego kapłana trzeba kontynuować, że to jest powinność pracy w narodzie i dla narodu, że trzeba inspirować modlitwą, ukierunkowywać konkretne działania. Staraliśmy się więc przekazywać określone wzory postępowania. Proponowaliśmy chrześcijańskie i narodowe postawy, które oparte byłyby przede wszystkim na Piśmie Świętym, ale i na dorobku nauczania Prymasa Tysiąclecia, a nawet literaturze narodowej. Pragnęliśmy też przypominać, że ofiara życia poprzednich pokoleń, dziedzictwo ich pracy, twórczości i walki o wolność Ojczyzny i nas zobowiązuje do godnego życia i zachowań. Wówczas już dysponowaliśmy także tekstami kazań głoszonych przez księdza Popiełuskę w Warszawie, tak, że stawał się on dla nas swoistym autorytetem, na który mogliśmy się powoływać.

P.O.: Czy władze stanu wojennego starały się wywierać presję na Kościół, na księży, by zaniechali moralnego wspierania narodu poprzez głoszone patriotyczne kazania i odprawianie Mszy św. za Ojczyznę?

Ks. R.W.: Władze komunistyczne oskarżały duchownych, którzy poruszali podczas kazań tematy narodowe i społeczne, że ingerują w dziedzinę polityki a to stawało się pretekstem wezwań na przesłuchania. Stosowano również szykany wobec wiernych - uczestników Mszy. Studentom grozono relegacją z uczelni, pracowników zakładów wzywano na rozmaite rozmowy ostrzegawcze.

P.O.: Jak z perspektywy dwudziestu lat ocenia Ksiądz rolę Mszy św. za Ojczyznę, uczestnictwo w nich tysięcy wiernych? Czy dzisiaj fenomen takiego zaangażowania byłby możliwy?

Ks. R.W.: Masowe uczestnictwo w Mszach św. za Ojczyznę to był fenomen tamtych lat, to była potrzeba tamtych chwil - jednoczenia się, szukania wspólnoty ducha.

Ciąg dalszy na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

Józef Piłsudski

Dans quelques jours, le 11 novembre prochain, nous allons célébrer l'Armistice de 1918 qui a mis fin à la Première Guerre mondiale. En Pologne, le 11 novembre, c'est la fête nationale de l'Indépendance que le pays a recouvrée après 123 ans de partage et de domination étrangère.

On ne peut pas parler de l'indépendance de la Pologne sans évoquer le personnage de Józef Piłsudski qui en a été l'artisan.



Homme d'État et patriote polonais incontestable, il tire ses convictions patriotiques de l'éducation qu'il a reçue de ses parents durant son enfance. Il est né en 1867 à Zulowo près de Wilno. Son père a participé à l'insurrection de 1863 et sa mère, descendante d'une grande famille lituanienne, lui a inculqué les valeurs patriotiques inébranlables qui l'ont inspiré durant toute sa vie. Il va au lycée à Wilno puis entreprend des études de médecine à l'université de Kharkov. A 19 ans, il est arrêté pour avoir participé à un complot contre le tsar et déporté pour cinq ans en Sibérie. A son retour en 1892, il adhère au parti socialiste polonais (PPS). En 1894, il devient représentant de la section lituanienne au comité central ouvrier du parti et rédacteur en chef de son organe, l'*Ouvrier*. Il est arrêté en 1900 mais réussit à s'évader de la prison de Saint-Petersbourg en simulant une maladie mentale. En 1904, il fait un séjour au Japon pour tenter d'obtenir un soutien contre l'ennemi commun russe, mais son plan est contrecarré par son adversaire politique, le national-démocrate Roman Dmowski qui était animé par des sentiments pro-russes. Rentré en Pologne, Piłsudski organise des groupes paramilitaires qui prendront une part active aux soulèvements qui eurent lieu dans le Royaume au moment de la révolution de 1905. Trois ans plus tard, en Galicie, dans le cadre du PPS-Fraction révolutionnaire, issu de la scission du PPS, il participe avec Sosnkowski et Sikorski à la création de l'Union pour la lutte active (ZWC) dont il prend le commandement. En accord avec les auto-

rités autrichiennes, la ZWC organise officiellement des sociétés de tir pour se préparer à l'insurrection dans le Royaume. En 1912, Piłsudski devient le commandant en chef de l'union des sociétés de tir, il en renforce le réseau et organise la formation militaire des cadres. Au début de la guerre, des légions polonaises sont créées et se battent sur le front russe au côté de l'armée autrichienne. Commandant de la 1^{ère} brigade, Piłsudski met sur pied, en octobre 1914, l'Organisation militaire polonaise (POW), a caractère clandestin, destinée à s'implanter dans toutes les régions polonaises. A la fin de 1915, avec l'avancée des Allemands et des Austro-Hongrois sur le front est, tous les territoires polonais se retrouvent sous l'occupation des États centraux. Le 5 novembre 1916, les deux empereurs annoncent la création d'un royaume de Pologne après la fin des hostilités et créent à Varsovie un Conseil d'État provisoire au sein duquel Piłsudski est chargé des questions militaires. En mars 1917, les légions polonaises sont mises à la disposition de ce Conseil et les Allemands obligent les recrues à leur prêter serment d'obéissance, ce que Piłsudski et ses hommes refusent catégoriquement. Son attitude est dictée par la prévision de la chute des États centraux, après celle de la Russie, et la victoire de l'Entente. En juillet, les Allemands l'arrêtent et l'emprisonnent à Magdeburg. Les légionnaires rebelles sont enfermés dans un camp d'internement. En août 1917, le Conseil d'État provisoire est remplacé par un Conseil de Régence. Le 8 janvier 1918, le président américain Wilson présente sa célèbre déclaration dont le treizième point concerne la création d'une Pologne indépendante avec accès à la mer. Il sera suivi en juin par la France, la Grande-Bretagne et l'Italie. L'automne 1918 voit l'effondrement de l'Autriche-Hongrie. Le 9 novembre, l'empereur allemand abdique et la république est proclamée. Piłsudski est libéré. Il arrive le 10 à Varsovie, auréolé de la gloire que lui confère son internement qui a fait de lui le symbole de la lutte pour l'indépendance. Le 11 novembre, le Conseil de Régence lui confie le commandement militaire. Plus tard, il lui accorde le pouvoir civil et le nomme Chef d'État provisoire, fonction confirmée au début de 1919 par la Diète. Pour fixer les frontières de la Pologne, il faudra six guerres avec les pays voisins pendant trois ans, dont la guerre polono-soviétique qui verra la défaite des bolcheviks après la bataille de Varsovie d'août 1920, menée avec succès par l'armée polonaise commandée par Piłsudski. Cette victoire, qualifiée de „miracle de la Vistule”, renforce l'aura du Maréchal.

Suite à la page 15

Ciąg dalszy ze str. 3

Poczet tumanistów

„W duchu chrześcijańskim nie ma miejsca na zemstę, ale porządek prawny wymaga, aby motyw i sprawcy tej zbrodni zostali ujawnieni” - powiedział prymas Józef Glemp w homilii podczas uroczystej mszy św. w 20 rocznicę śmierci ks. Jerzego. Okoliczność, że w duchu chrześcijańskim rzeczywiście nie ma miejsca na zemstę, szalenie spopularyzowała grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Rozmaici szubrawcy nie tylko czują się całkowicie bezkarni, ale zaczynają nawet sprawiać wrażenie, jakby myśleli, że przysługuje im jakieś naturalne prawo do przebaczenia. W tym duchu sformułowany został apel o przebaczenie byłym tajnym współpracownikom UB i SB, oczywiście z okazji 20 rocznicy śmierci ks. Popiełuszki, bo ksiądz Popiełuszko „zło dobrem zwyciężał”. To przebaczenie ma być bezwarunkowe i bezosobowe, bo nie ma, rzecz prosta, mowy o tym, by dawni tajni współpracownicy się pokajali, ani nawet - by się przyznali. Nie. Mamy wyjść naprzeciw ich pragnieniu, by ich nikczemną przeszłość na zawsze okrył mrok tajemnicy.

Nawet i na to można by ostatecznie się zgodzić, chociaż niewątpliwie cierpi z tego powodu i „porządek prawny” i przyzwoitość, której resztki skłoniły Judasza do założenia sobie na szyję powroza. Można by się zgodzić, gdyby dawni konfidenci SB nie rozpięli się na najgłodniejszych miejscach, nie wpychali się do wszystkich możliwych komitetów honorowych, ani nie próbowali nikomu mentować w charakterze autorytetów moralnych. Tymczasem jest akurat odwrotnie; podejrzewany o dłuugoletnią współpracę z SB w charakterze tajnego współpracownika o pseudonimie „Historyk” prof. Jerzy Kłoczowski z niezwykłą skwapliwością przyjmuje rolę autorytetu moralnego i w takim charakterze występuje m.in. w Bibliotece Polskiej w Paryżu podczas sesji o wielonarodowym dziedzictwie Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego znaczeniu dla dzisiejszej Europy. Jakże mu tu przebaczyć, skoro najwyraźniej nie poczuwa się do żadnej winy? Nie można przebaczyć już nawet nie dlatego, żeby ktoś nie chciał, tylko po prostu dlatego, że ani nie ma komu, ani nie ma czego. Jak się okazuje, można tumanić nie tylko propagandą nienawiści. Również propagandą pobłażliwości.

Na początku stworzenia świata światło zostało oddzielone od ciemności. Czy teraz musi być odwrotnie?

Stanisław Michalkiewicz



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Kompromitacja polityczna i moralna, i to na niezwykle dużą skalę, dzisiejszych lewicowych elit spowodowała, że moi rodacy w końcu naprawdę wyleczyli się z nostalgii za Peerelem i niecierpliwie oczekują zejścia postkomunistów ze sceny politycznej.

Kryzys państwa jakiego udało im się dokonać po pięćdziesięciu latach sprawowania władzy w dalszym ciągu się pogłębia, choć zdawało się, że po odejściu Leszka Millera od koryta rządowego już gorzej być nie może. Może. Ci bowiem, których ojcowie i to nie tylko ideowi, ale i naturalni, zaraz po wojnie odbierali ziemię i fabryki przyzwoitym, zamożnym Polakom, tak się teraz rozpanoszyli, że ówczesna nacjonalizacja w porównaniu do obecnego zawłaszczania przez nich majątku narodowego, zwanego subtelnie prywatyzacją, zda się być z perspektywy czasu procederem uczciwszym od teraźniejszego. Tamci pod przeróżnymi hasłami szerzenia sprawiedliwości społecznej niszczyli tylko prywatne fabryki i majątki ziemskie, próbując następnie pod presją swych towarzyszy ze Wschodu *skotłozować*, czy powiedzmy *skotłozić* całą Polskę, co im się zresztą do końca nie udało. Ich potomkowie natomiast tak ideowi, jak i naturalni, przypominam, bez żadnego skrupowania całą przejmując teraz rejentalnie na własność całą gospodarkę państwową huty, kopalnie, monopol spirytusowy i zapalczany, PKO BP nie wyłączając, gdyż kradzież mienia publicznego dla synów i wnuków dawnych politruków nie jest czymś hańbiącym, wprost przeciwnie, przynosi zaszczyt, dając dowód przedsiębiorczości. Tak więc jesteśmy świadkami koronnymi, jak synowie, nie tylko ideowi, lecz także i naturalni - podkreślam - budowniczych socjalizmu w PRL, budują tymi samymi metodami kapitalizm w III RP.

Nie da się oczywiście ukryć, że na tak tragiczną sytuację, jaka w dzisiejszej Polsce panuje, bardzo duży wpływ ma prezydent Aleksander K., który już dziewiąty rok postkomunizuje nasze państwo i mam nadzieję, że kiedyś poniesie za to konsekwencje. Na szczęście jego kadencja wkrótce się kończy, a ponieważ Polska mimo wszystko nie jest jednak Białorusią, więc jego żona Jolanta K., zrezygnowała z przejęcia po mężu prezydentury. Moi cudowni rodacy tak są skołowani przez dzisiejszą medialną i realną rzeczywistość, że gdyby przystąpiła do wyborów prezydenckich mogłaby je jeszcze wygrać. Motywów jej rezygnacji z bycia prezydentem, zamiast prezydentową, nie znam. Być może obawiała się, że jej mąż, który w ub. roku zadeklarował publicznie, że jeśli stanie przed sejmową komisją śledczą, gotów jest zatańczyć i zaśpiewać, w sytuacji, gdy ona zostanie prezydentem gotów jest z radości naprawdę zostać śpiewakiem i tancerzem równocześnie.

Zarty na bok, niestety być w Polsce pre-

zydentem to nie tylko wielki zaszczyt, jak to się wydaje obecnemu lokatorowi Belwederu, ale i wielki obowiązek. Już w tej chwili paru kandydatów przymierza się do tej odpowiedzialnej funkcji państwowej. I Tuskwowi i Belce, oraz Kaczyńskiemu Lechowi, także podobno i Geremkowi śni się po nocach Pałac na Krakowskim Przedmieściu. Pewien jestem, że i Lepperowi marzy się fotel, zamiast taboretu. Ale i ja też mam swojego kandydata, który nie wątpię, jest znacznie lepszy od wyżej wymienionych, choć nie jest tak opalony jak Lepper, tak niski jak Kaczyński, tak sympatyczny jak Tusk, tak wygadany jak Geremek i tak mały jak Belka, ale w to miejsce syna ma najwyższego w polskim Parlamencie. Niebawem będzie ów syn zapewne i największy, gdyż w oczach Polaków przyglądających się przebiegowi prac sejmowej komisji śledczej w sprawie Orłenu, rośnie on szybciej, niż popularność Rokity w poprzedniej komisji. Na imię ma Roman i to nie przypadek, bo w tej rodzinie pamięć o Dmowskim jest kultywowana od dawien dawna. Oczywiście mowa cały czas o znanej, wspianalej, wyjątkowej rodzinie Giertychów, tym symbolu klasycznej starej polskiej inteligencji, które to wartościowe środowisko Polaków zostało w całym XX wieku bardzo przetrzebione przez okupantów niemieckich i sowieckich. I dlatego tym, którzy przetrwali i żyją nadal wierni najwyższym polskim wartościom - Bogu, Honorowi i Ojczyźnie, należy się wyjątkowy szacunek. Rodzina Giertychów jest właśnie jedną z tych, która kultywuje polskość, uczciwość, wiarę, szacunek dla tradycji narodowej. To jest po prostu zwykły symbol starej polskiej inteligencji, która niestety znajduje się w zaniku, a przecież przynosiła i przynosi tak wielki zaszczyt Polsce. Działek Romana, Jędrzej Giertych swą klasą intelektualną i przywiązaniem do polskich narodowych wartości oraz aktywnością publiczną i polityczną dorównywał Romanowi Dmowskiemu. Z kolei jego syn Maciej, ojciec Romana, nawiasem mówiąc, wybitny naukowiec, profesor uniwersytecki, swym formatem i osobowością jak i przywiązaniem do tradycji narodowej dorównuje swemu ojcu. Dawniej takich rodzin było wiele, teraz są w zaniku i dlatego należy im się podwójny szacunek. Ponieważ Jędrzej Giertych już nie żyje, a Roman jest jeszcze za młody, moim kandydatem na prezydenta RP jest właśnie Maciej, obecnie eurodeputowany Parlamentu Europejskiego, w której to instytucji Liga Polskich Rodzin uzyskała 10 mandatów. Dobry wynik LPR spowodo-



wał, że środowiska okrągło-stołowe od tej pory zwalczają tę narodowo-patriotyczną partię wszystkimi dostępnymi sposobami. Polscy eurosceptycy, którym przewodzi w tym Parlamencie Europejskim właśnie Maciej Giertych robią w Brukseli i Strasburgu kawał dobrej roboty, sprzeciwiając się metodami parlamentarnymi tworzeniu z Unii Europejskiej europejskiego superpaństwa, w którym narody będące członkami tej organizacji, posiadającej również wiele zalet, z czasem straciłyby swą tożsamość. To właśnie dzięki polskiej grupie europarlamentarnej (ogółem 54 osoby) w Europarlamencie ujawniona została, trzymana dotychczas w głębokiej tajemnicy niewyobrażalna eurobiurokracja, która z kasy UE wyciąga rocznie miliony euro, ustalając w t.zw. grupach roboczych, a jest ich w samej tylko Komisji Europejskiej 3094 (każda ma swą siedzibę, sekretariat, obsługę) jak ma wyglądać standardowy ogórek czy banan, jaki jest dopuszczalny przeciąg w stajni i oborze, jak definiować otuliny wokół gniazd bocianich i tysiące innych absurdów.

Wynika z tego jasno, iż szkoda Macieja Giertycha, wybitnego naukowca, biologa, człowieka szerokich horyzontów, by marnował swój cenny czas, niczym szefowie PSL - w Parlamencie Europejskim. Potrzebny jest w Kraju! Czytam zawsze od deski do deski jego pismo „OPOKA w KRAJU”, które to dzieło zapoczątkował w 1969 roku jego ojciec Jędrzej w Londynie, a syn Maciej kontynuuje od tej pory w Kórniku pod Poznaniem. Jego wszechstronne komentarze i pogłębione analizy sytuacji politycznej w Polsce zasługują naprawdę na uwagę, gdyż poszerzają naszą wiedzę o współczesnej Polsce, która niestety dzięki różnorodnym miernotom politycznym znalazła się w zasięgu tak głębokiego kryzysu. Tylko prawdziwi polscy patrioci tego formatu co Giertychowie, uczciwi, rzetelni i prawdomówni, są w stanie uratować nas od klęski etycznej, na krawędzi której znalazł się nasz naród w pierwszej dekadzie XXI wieku.

Dokończenie ze str. 9

Msze św. za Ojczyznę rozmowa z Ks. R. Wiszniewskim

To dawało niezbędne wówczas ukojenie. Msze święte za Ojczyznę spełniły tak rozumianą rolę. Czy owocuje to i dzisiaj? Mam nadzieję, że ci, którzy wtedy garnęli się do ołtarza, modlili, nie tylko zresztą podczas tych specjalnych Mszy św., przenieśli przyświecające im intencje na swoje życie, że można je odnaleźć w ich sposobie wychowywania dzieci, traktowania spraw społecznych. Wielu uczestników tamtych modlitewnych spotkań znalazło się obecnie we władzach samorządowych wolnej Polski. Mam więc przekonanie, iż tamten „zasiew” owocuje do dnia dzisiejszego.

P.O.: Czy w III RP przydałyby się także takie Msze św. za Ojczyznę? A jeżeli tak, to jakie przesłanie winny one nieść ze sobą?

Ks. R.W.: Nie mam żadnych wątpliwości, że i dzisiaj modlitwa za Ojczyznę jest potrzebna. Z pewnością nie w takiej formie jak w latach 80. i w stanie wojennym, ale istnieje taka potrzeba. Trzeba nam bowiem nadal przypominać, że Ojczyzna to wciąż nasz wspólny, zbiorowy obowiązek, że każdy z nas ma wobec niej do spełnienia swoje zadania... wyznaczone przez Opatrzność. Bóg kieruje losami człowieka - stawia go w określonych warunkach - wobec własnego życia i Ojczyzny - i to ma zaowocować dobrem. W dobie przemian, poszukiwania dróg - stylu i sposobów na życie jest szczególnie istotne - by odwołać się także w sta-

raniach o Ojczyznę do modlitwy, do Boga.

P.O.: Czy takie niemodne we współczesnej Europie pojęcia jak patriotyzm, uczciwość w życiu publicznym, wspólne dobro, Ojczyzna mają jeszcze jakieś znaczenie?

Ks. R.W.: Według mojego doświadczenia nic się w Polsce pod tym względem nie zmieniło. Ojczyzna jest ta sama, żyją w niej ci sami ludzie. Pojawiły się natomiast nowe wyzwania, ale dalej wciąż czymś pięknym pozostaje patriotyzm, nawet wówczas kiedy znajdują się tacy, którzy robią sobie z tego kpiny, ale to są wyjątki. Dla reszty naszych rodaków jest to wciąż ten sam dom rodzinny.

P.O.: Czy z tego wynika, że społeczeństwo polskie nie jest dziś bardziej zdemoralizowane, niż było za Solidarności, w okresie Mszy św. za Ojczyznę?

Ks. R.W.: Nie można powiedzieć, że jest zdemoralizowane. Temu całkowicie zaprzeczam! Na pewno jest wiele zła, o nieprawościach informują środki masowego przekazu, jednak w swojej zasadniczej większości ludzie żyją uczciwie. Ta uczciwość kosztuje ich często bardzo wiele, ale modlą się, kościoły są - jak przedtem - wypełnione, w szkole trwa katecheza. Zatem mówić o zdemoralizowaniu na jakąś ogromną skalę nie wolno. Natomiast na pewno są tacy, którzy chcą taki obraz Polski tworzyć.

P.O.: Co sprowadziło Księdza do Paryża,

w czasie gdy obchodzono tu 20. rocznicę męczeństwa Ks. Popiełuszki?

Ks. R.W.: Właśnie to pewne duchowe pokrewieństwo z nim przywiodło mnie do Francji, gdzie tak żywo się o nim pamięta.

P.O.: Jak zatem ocenia Ksiądz spektakl „Do krainy obfitości” przygotowany przez Teatr Polskiej Misji Katolickiej „Tabor”, a będący sceniczną medytacją nad mechanizmami życia społecznego na bazie wydarzeń ostatnich lat z historii Polski?

Ks. R.W.: Bardzo się cieszę, że mogłem w tym wydarzeniu uczestniczyć. Duże wrażenie zrobiła na mnie najpierw postać, w której domyślałem się wizerunku Prymasa Tysiąclecia - kard. Wyszyńskiego, później oczywiście „Biały Ojciec”, który nie ma rydwanów, zastępów wojska, ale ma łaskę pielgrzyma, która symbolizuje wielką moc. Silnie odbierałem to w odniesieniu do przemian, jakie w ciągu ostatnich dwudziestu paru lat zaistniały w naszej Ojczyźnie. Przejmująca była scena „grabieży”, która dla mnie przywoływała wydarzenia „okrągłego stołu” - jeden drugiego grabi, jeden drugiemu wyrwa co tylko może. Autor sztuki musi bardzo dobrze znać realia Polski i postawy części środowisk. Dla mnie jednak, najważniejszym przesłaniem tego spektaklu na przyszłość całego narodu pozostają dla słowa pieśni „... Chrystus wodzem, Chrystus królem, Chrystus władcą nam...”.

Rozmawiał Paweł Osikowski



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

1an Ciechanowicz urodził się na Wileńszczyźnie w 1946 roku. W Wilnie zaczynał swą karierę nauczyciela akademickiego. Dzisiaj pracuje jako wykładowca w Instytucie Filologii Germańskiej w Rzeszowie.

Oprócz tego, kieruje pismem litewskim „W kręgu kultury” i pisze książki o tematyce historycznej i filozoficznej. Dotychczas opublikował 25 tomów, które wydane zostały w 6 krajach na świecie - oczywiście na Litwie i w Polsce, ale także w USA, Kanadzie, w Niemczech i na Białorusi. Głównie pole zainteresowań Ciechanowicza to losy wybitnych Polaków i osób polskiego pochodzenia oraz ich zasługi dla cywilizacji światowej. Bohaterami książki, która ukazała się w 1999 roku i która zatytułowana jest: „Z rodu polskiego” są twórcy polskiego pochodzenia z tak różnych dziedzin nauki i sztuki, jak matematyka, fizyka, technika radiowa, medycyna, prawoznawstwo, malarstwo, muzyka i wojskowość. Są wśród nich wykładowcy uniwersytetów rosyjskich, szwedzkich, angielskich, niemieckich. Jest genialny kompozytor Piotr Czajkowski, jest inny muzyk - twórca pierwszego, rosyjskiego hymnu państwowego - Józef Kozłowski, jest laureat nagrody Nobla z fizyki Piotr Kapica. Swą książkę „Zdobycwa Azji” Ciechanowicz poświęcił z kolei Mikołajowi Przewalskiemu - wybitnemu podróż-

nikowi, jednemu z najśłynniejszych badaczy przyrody Azji, potomkowi dawnej szlachty małopolskiej, którego ród przez wiele pokoleń walczył z moskiewskim zaborcą. Historia 6 wielkich azjatyckich wypraw Mikołaja Przewalskiego jest dla autora po trosze pretekstem do dokonania próby społeczno-psychologicznej interpretacji czegoś, co nazywa on „charakterem transgresyjnym”. Charakter ten - zdaniem Ciechanowicza - posiadają osoby, ukierunkowane na osiąganie życiowych sukcesów, zdolne do czynów nowatorskich, nonkonformistycznych i odkrywczych.

Jedną z ostatnich prac Jana Ciechanowicza jest „Musica peregrina. Osoby pochodzące z Litwy i Polski w obcej kulturze muzycznej i teatralnej”. W książce tej znalazły się niezwykle interesujące dane dotyczące losów między innymi kilkudziesięciu wielkich kompozytorów i muzyków, mających korzenie polsko-litewskie i działających w Rosji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Czytelnicy znajdą w tym opracowaniu fascynujące rodowody i biografie Mikołaja Rymskiego-Korsakowa, Michaiła Glinki, Dymitra Szostakowicza,

Mścislawa Rostropowicza, Aleksandra Wertyńskiego, Władimira Wysockiego i innych.

Ciechanowicz jest też autorem fundamentalnego herbarza szlacheckich rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego. 5 tomów „Rodów rycerskich” zawiera w sumie 8 tysięcy nazwisk oraz wiele cennych informacji o rodzinach szlacheckich, które dziś są narodowości polskiej, litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej, niemieckiej, łotewskiej, żydowskiej lub austriackiej. W książce zamieszczono tysiące niepublikowanych przedtem dokumentów archiwalnych. Na tym zresztą polega jedna z największych zasług Jana Ciechanowicza - z uporem i cierpliwością szpera on po trudno dostępnych archiwach, dociera do źródeł, do których nikt nie dotarł. A ponieważ zna osiem języków i ma bardzo rozległą wiedzę, w jego książkach znaleźć można informacje naprawdę unikalne. Autor stosuje przy tym bardzo ciekawą, często zaskakującą metodę analizy psychologicznej, tak że ma się wrażenie, iż jego bohaterów poznaje się jakby od nowa. Przyjemnie jest poza tym poczytać o tym, jak wiele osobistości polskiego pochodzenia zasłużyło się dla nauki i kultury światowej. „Polacy mają z czego być dumni” - głosi Ciechanowicz - powinni to wiedzieć i pielęgnować własną historię i własną tożsamość”.



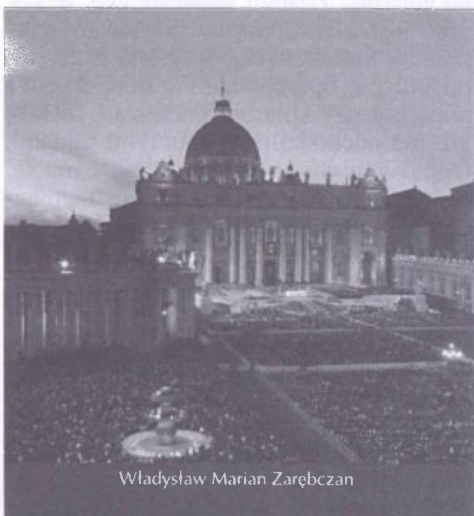
Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WATYKAN

□ Tysiące depesz, nie tylko od chrześcijan, ale również między innymi z krajów islamskich otrzymał Jan Paweł II w dniu dwudziestej szóstej rocznicy swojego pontyfikatu. Rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls powiedział, że w wielu z tych depesz znajdują się podziękowania za apele o pokój na świecie, a także za słowa o chrześcijańskich korzeniach Europy.

□ Z okazji 26. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II nakładem Wydawnictwa Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum” ukazała się bardzo interesująca książka-album (format B-5, 608 stron, 164 barwne fotografie, twarda oprawa) pt. *Polacy w Watykanie*. Zawartość tej publikacji to zarys historii i działalności poszczególnych dykasterii tworzących Kurie Rzymską oraz instytucji związanych ze Stolicą Apostolską. Przedstawia też ona pokazną grupę Polaków w różny sposób wspierających Jana Pawła II w pełnieniu Jego misji w sercu chrześcijaństwa. Czytelnik znajdzie w niej ponad 400 życiorysów naszych rodaków, w tym wiele publikowanych po raz pierwszy.



Władysław Marian Zarębczan

POLACY W WATYKANIE

Autorem książki jest ks. Władysław Zarębczan, duszpasterz, wykładowca, dziennikarz, doktor filozofii i teologii, od 23 lat żyjący i pracujący w Rzymie, obecnie w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Autor licznych artykułów w prasie polskiej, polonijnej i włoskiej oraz publikacji książkowych, m.in. *Watykańskie zbliżenia. Wielki jubileusz w Rzymie* (Toruń 2001). Osoby zainteresowane nabyciem tej publikacji proszone są o kontakt pod adresem: W. Zarębczan - Seminario Vesco, via G. Gori 11, 01036 Nepi (VT),

Italie; e-mail: ladislaow@yahoo.com lub Wydawnictwo „Bernardinum”, ul. Bp Dominika 11, 83-130 Pelplin, Pologne; tel. 00 48 58 536 1757; fax 00 48 58 536 1726; e-mail: kolportaz@bernardinum.csc.pl

NIEMCY

□ Wieloletni duszpasterz Polonii monachijskiej, b. twórca i redaktor miesięcznika „Exodus” ks. Czesław Nowak zakończył swoją misję w Niemczech i powrócił do Polski.

POLSKA

□ Poczta polska wyemitowała znaczek z podobizną Witolda Gombrowicza. Razem ze znaczkiem można kupić okolicznościową kopertę.

□ Nakładem Wydawnictwa „CAN” ukazał się słownik biograficzny *Kto jest kim w Kielcach*. Publikacja zawiera rozdział poświęcony Kielczanom mieszkającym w różnych krajach świata.

WIELKA BRYTANIA

□ W dniu 22 października 2004 r. zmarł w Coventry Adam Leon Marek, żołnierz 12. Pułku Ułanów Wołyńskiej Brygady Kawalerii, uczestnik walk pod Monte Cassino i całej kampanii włoskiej. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino oraz innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi.

USA

□ Jedną z pierwszych polskich aktorek, którym udało się zaistnieć w Hollywood jest pochodząca z Kielc Dagmara Domińczyk. Między innymi zagrała główną rolę w 2002 r. w filmie Kevina Reynoldsa „Hra-



bia Monte Christo”.

Dagmara wyjechała z rodzicami z Polski, kiedy miała zaledwie 7 lat, gdyż ojciec jej, działacz „Solidarności” musiał opuścić kraj. Jako uczennica High School of Performing Arts otrzymała prestiżowe stypendium La Guardii dla najlepszego absolwenta. Potem została stypendystką na wydziale aktorskim renomowanego Carnegie Mellon University, który ukończyła w 1998 roku. Zadebiutowała na Broadwayu w sztuce

„Closer”. Z racji swojego nazwiska była dość nieufnie traktowana w świecie aktorskim. Mimo to zaczęła robić karierę i zagrała w kilku filmach. O swoich kieleckich korzeniach i przywiązaniu do starej ojczyzny mówi zawsze ze wzruszeniem.

UKRAINA

□ Do końca marca 2005 r. trwać będzie Rok Polski na Ukrainie - wielka promocja Polski, przebiegająca na różnych płaszczyznach: politycznej, ekonomicznej, społecznej i kulturalnej.

AUSTRALIA

□ W Canberra Museum and Gallery pokazano bardzo interesującą wystawę pt. „Polskie osadnictwo w regionie Camberry”. Wystawa przypominała jak ważną rolę odegrali emigranci z Polski w kształtowaniu się społeczności Camberry i przyczyniali się do przetrwania i rozwoju kultury polskiej w Australii. Większość eksponatów to pamiątki rodzinne Polaków, którzy wyemigrowali do Australii. Wystawie towarzyszyło wiele imprez dodatkowych, m.in. pokaz filmów polskich.

Dokończenie ze str. 6-7

Białoruski Makbet

Cel był jeden - zapewnienie despotie władzy pod płaszczykiem pseudo-demokratycznych pozorów - a ci, którym to się nie podoba - poznają smak milicyjnej pałki. W psychiatrii radzieckiej istniała choroba znana jako - „psychoza reformatorska”. Ci, którzy chcieli zmienić „jedynie sprawiedliwy system na świecie”, wprowadzać reformy - musieli być opętani a zatem nadawali się jedynie do zamykania w szpitalach psychiatrycznych. Łukaszenka i jego reżim reprezentują ten sam sposób myślenia, ale tłumiąc reformy zapominają o Szekspirze. Lady Makbet widziała na swych dłoniach plamy krwi. „Precz przekłeta plamo! Precz mówię” - powiadała w obłędzie szorując ręce. Łukaszenka na swoich dłoniach widzi zmyły plam demokracji i w takim samym opętaniu próbuje je zmyć - powtarzając za Lady Makbet - „Czyliż te ręce nigdy się obmyć nie dadzą?”. Makbet był pewny swego bo władzę miał stracić wtedy gdyby poruszył się las Birnam - a wiadomo, że drzewa nie mogą chodzić. Łukaszenka jest pewien swego, bo białoruska wieś jest jak ów las - samodzielnie chodzić nie jest w stanie. Ale u Szekspira drzewa jednak ruszyły. W Mińsku - na razie uczynił to młodziak - student, który ma świadomość potrzeby wolności. Wprawdzie las Birnam ruszył w stronę zamku dunynańskiego dopiero w piątym akcie, ale i raczujące białoruskie elity też muszą dojrzeć i wtedy pójść na pałac Makbeta w Mińsku.

Marek Brzeziński

W 60. rocznicę Powstania Warszawskiego (cz. 7)

Pojedynek ze śmiercią

Andrzej Carpin-Karpinski

Bieżące tematy zmusiły nas cztery tygodnie temu do przerwania publikacji wspomnień powstańczych por. Andrzeja Karpińskiego, dzisiaj, i jeszcze w kolejnym numerze GK, pragniemy powrócić do relacji naocznego świadka tamtych tragicznych dni. Redakcja

Wyjście na patrol w rejonie Domu Kolejowego nie przedstawiało specjalnego niebezpieczeństwa. Wystarczyła dobra lornetka skierowana na drugą stronę ulicy aby poznać intencje wroga. Tak było w ciągu dnia, w nocy konieczne stawało się patrolowanie naszego odcinka.

Obawialiśmy się bowiem, że Niemcy nie mogą dopaść nas w jasny dzień, użyją podstępny i pod osłoną nocy podkradną się na tyły naszego domu. Nasz dowódca uważał w tej sytuacji, że jedynie żołnierze patrolujący okolice mogą w razie czego podnieść alarm i zapobiec zaskoczeniu.

Zaraz po kolacji sierżant wywołał tych, którzy mieli wykonywać to zadanie - figurowałem na liście jako pierwszy, co uznałem za przyjemną niespodziankę, gdyż później będę mógł wcześniej się położyć, zapomnieć o głodzie i spokojnie przespać całą noc. Podał mi obowiązujące tej nocy hasło i odzew, uzbroił w karabin, kilka naboju oraz granat (filipinkę). Zaskutkowałem i odmaszerowałem. Noc była pochmurna, dookoła panowała gęsta mgła... chyba pierwsza od początku powstania. Trasa dwugodzinnej patrolu była zawsze ta sama. Rozpoczynałem ją od Chmielnej poprzez Żelazną i Żłotą i z powrotem do Chmielnej, tak w kółko, aż do zmiany.

Kiedy opuszczałem bramę domu na Chmielnej, by przejść na drugą stronę ulicy, usłyszałem nagle dobrze mi skądś znany głos: - *Hasło! Kto idzie?*

Szybko odpowiedziałem, a po chwili dorzuciłem: - *To ty, Edek?*

- *Tak. Jestem tu z Krysią na patrolu. A ty czego się tu wałęsasz?*

- *Też jestem na patrolu... chociaż miałem być podczas powstania razem z tobą, tymczasem znalazłem się w zgrupowaniu „Chrobry II”. Cały dzień czekałem wtedy na miejsce naszej zbiórki i na twój telefon...*

- *Nie mogłem - usprawiedliwiał się Edek - Zostałem skoszarowany wcześniej niż było to ustalone. Był nawet telefon, ale mieliśmy zakaz komunikowania się z kimkolwiek. Zatrzymaliśmy się pod bramą oddzielającą Chmielną od torów kolejowych i wdaliśmy się w dłuższą pogawędkę, przerywaną od czasu do czasu odgłosami krótkich serii z broni maszynowej lub pojedynczymi strzałami.*

- *To z naszych pozycji - wyjaśnił Edek (plutonowy podchorąży Sowa, pseudonim „Babinicz”) i zdjął przezornie z ramienia pistolet maszynowy, stając tuż przy murze, w lekko uchylonej bramie. Ja po przeciwnej stronie bramy, jakby chcąc zaak-*

centować granice placówek „Chrobrego II” i „Gurta”.

Z każdą chwilą ogień wzrastał się, właściwie dobiegał już z trzech stron, bo i załoga Domu Kolejowego dała znać, że czuwa.

- *Uważaj - szepnął Edek - chyba nas atakują!*

- *Możliwe - odrzekłem - ale jakoś nie wiadać ich...*

Nie zdążyłem dokończyć zda-



nia, kiedy w odległości kilkunastu metrów wybuchł pierwszy pocisk. Nie namyślając się ani sekundy Edek puścił przez uchyloną bramę serię w ciemność, a ja w tym samym momencie odbezpieczyłem granat i cisnąłem go poza mur, w stronę torów kolejowych. Usłyszałem jego eksplozję, ale jednocześnie, o parę kroków ode mnie, w ułamku sekundy dostrzegłem oślepiający błysk i rozległ się wybuch. Po chwili poczułem dziwne ciepło na całym ciele i usłyszałem dramatyczny krzyk Krystyny: *Na pomoc! Wolno osunąłem się na ziemię, próbowałem się jeszcze podnieść, ale nie mogłem... straciłem przytomność.*

Kiedy ocknałem się, usłyszałem tupot nóg dobiegających z Domu Kolejowego, nadal trwała piekielna strzelanina, dookoła nieprzerwanie świstały kule. Pierwszą osobą, którą dostrzegłem był kapral podchorąży Andrzej Zaorski, który biegł w moim kierunku z noszami. Przykleknął przy mnie i zapytał: *Możesz wstać?*

Jeszcze raz próbowałem podnieść się, opierając na jego ramieniu. Niestety, zranione nogi ugięły mi się i upadłem...

- *Jest tu jeszcze dwoje z „Gurta” - wymamrotałem - co z nimi?*

- *Nie wiem. Zobaczysz ich później.*

Andrzej z pomocą drugiego jeszcze żołnierza umieścić mnie na noszach i razem, pod gradem kul, przenieśli, prawie konającego, do pobliskiego Domu Kolejowego. W piwnicy ułożyli mnie na jakimś stole, który służył za sprzęt operacyjny.

Oprzytomniałem po kilku godzinach, na dworze zaczynało świtać. Andrzej wciąż nie spuszczał ze mnie oczu, tak że teraz, jak odzyskałem przytomność, nachylił się i wyszeptał:

- *Wracasz z daleka, ale bądź spokojny, operacja się udała.*

To on przeprowadził tę niezwykle skomplikowaną, operację (bez narkozy i innych środków znieczulających - na szczęście byłem nieprzytomny) i zdołał mi usunąć około dwudziestu odłamków, niestety „przeoczył” jeden, ten który utkwiał w czaszce.

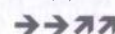
Kiedy całkiem odzyskałem jasność umysłu znowu zapytałem go o tych z „Gurta”, którzy byli ze mną przy bramie.

- *Zabrali ich na kwaterę. Dziewczyna jest ranna w nogę i okolice żołądka, ale wykarała się. Jego nie dało się uratować. Zginął na miejscu. Odlamek przebił mu czaszkę i utkwiał w mózgu.*

Następne dwa dni przeżyłem w koszmarze. Wszystko mnie boleło, nie mogłem oka zmrużyć, dokuczał mi nieustanny ból głowy z coraz dłuższymi okresami utraty przytomności. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że mój stan pogarsza się z godziny na godzinę. Zdałem sobie sprawę, że koniec jest bliski! Sanitariuszka „Maria” (Hanna Strzałkowska-Wejnert) dodawała mi otuchy, opiekowała się mną dniem i nocą, koledzy z plutonu pocieszali, jak mogli, ale odchodzili ze smutnymi minami. Odniosłem wrażenie, że to... pożegnania. Jedynym człowiekiem, który nie tracił nadziei był mój „doktor” - kapral podchorąży Andrzej Zaorski (ps „Andrzej”). Chciał koniecznie wygrać ten pojedynek ze śmiercią. Pochodził ze znanej, szanowanej rodziny, jego ojciec jako młody oficer walczył w legionach, był przybocznym lekarzem marszałka Piłsudskiego. W okresie międzywojennym zasłynął jako znakomity chirurg i profesor warszawskiej Akademii Medycznej (w czasie okupacji na tajnych kompletach nadal szkolił studentów medycyny, między innymi i własnego syna Andrzeja). Mój wybawca, student medycyny, z oddaniem krztał się przy mnie zastanawiając się stale, co dalej ma ze mną zrobić, jak mi pomóc. Trzeciego dnia zdjął mi bandaże z głowy i dokładnie przyjrzał się ranie na potylicy. Po krótkim namyśle postawił diagnozę:

- *Śluchaj uważnie co ci powiem. - orzekł z przejęciem - Masz tu odlamek, który dotyka mózgu, niestety, dziwnego kształtu. Wszedł od szerokiej strony, a wystaje tylko szpic, trzeba więc natychmiast operować. - Gdzie mnie zawiozł? - zapytałem naiwnie.*

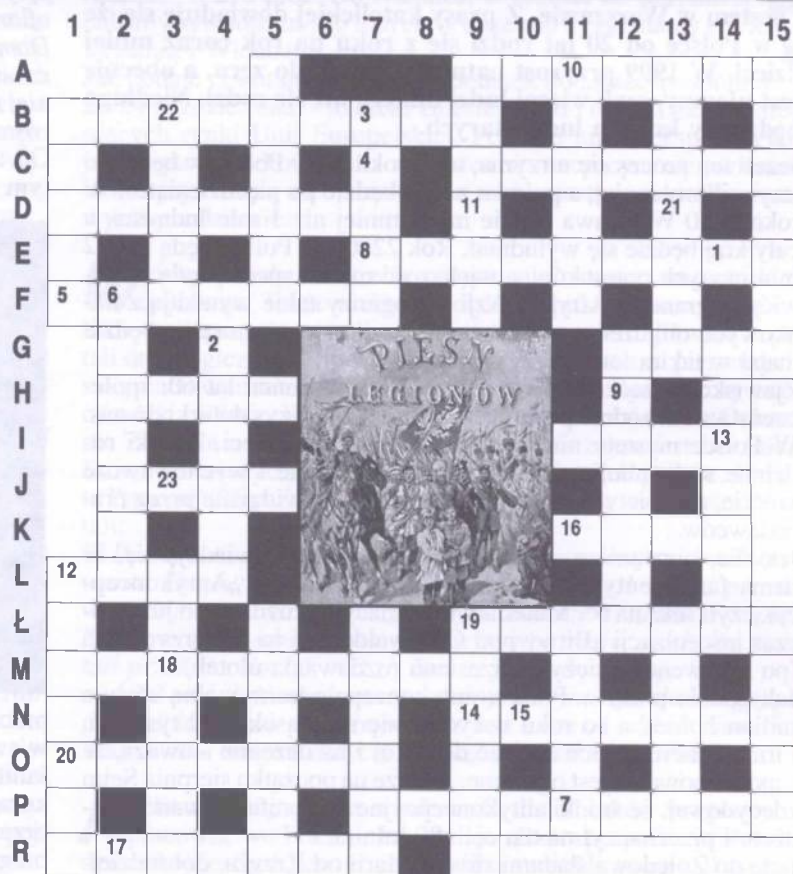
- *Sytuacja jest trudna. Wiele szpitali jest zburzonych, lekarze są przeciążeni nawałtem rannych. Mogę cię gdzieś zawieźć, ale wolałbym mieć cię tutaj.*



Krzyżówka na 11-tego Listopada - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-9.** Dzielnica pd. części Warszawy; **B-1.** Józef Klems (5.XII.1867 - 12.V.1935), twórca niepodległości I Rzeczypospolitej; **C-9.** Pisarz; **D-1.** Cwiczenia wojskowe rekruta; **E-7.** Część kraju oddalona od stolicy; **F-1.** Wierzchni ubiór męski z długimi rękawami i szalowym kołnierzem, noszony w Polsce w XVII-XIX w.; **G-12.** Potocznie o brudnej, wymiętej pościeli; **H-2.** Kula bilarowa; **I-11.** Gatunek kaczki; **J-2.** Regencyjna, formalnie najwyższa władza w Królestwie Polskim, utworzona we wrześniu 1917 r.; **K-11.** Zajmowane stanowisko pracy; **L-1.** Pieśni śpiewane pomiędzy psalmami w Syrii; **Ł-9.** Dawniej: dochód, zysk; **M-1.** Twierdza, w której był więziony J. Piłsudski; **N-9.** Gafa towarzyska, niezręczność, faux pas; **O-1.** Nowonawrócony na chrześcijaństwo; **P-7.** Tytuł jaki przyjął J. Piłsudski obejmując 22.XI.1918 r. najwyższą władzę w Polsce; **R-1.** Uchodźca, któremu jakieś państwo udzieliło schronienia, azylu.

Pionowo: **1-B.** Udzielana potrzebującemu; **1-L.** Krótki słowny rozkaz wojskowy; **2-F.** Okupant; **3-B.** Część naboju; **3-L.** Polskie formacje wojskowe z okresu I Wojny Światowej - wywodziły się z oddziałów strzeleckich J. Piłsudskiego; **4-F.** Uporządkowane dźwięki; **5-A.** Obszar nie zaludniony; **5-Ł.** Władysław Zygmunt Prażmowski-... (1888-1938), twórca kawalerii legionowej, dowódca pierwszego pułku ułanów; **7-B.** Przędza jedwabna; **7-Ł.** Melodia wygrywana przez mechanizm zegarka; **9-A.** Woodrow Thomas (1856-1924), prezydent USA, twórca tzw. Programu 14 Punktów (w 13-tym punkcie żądał utworzenia niepodległego państwa polskiego); **9-Ł.** Imię Paderewskiego (1860-1941), sławny pianista i kompozytor, w 1919 r. był premierem i ministrem spraw zagranicznych Polski; **11-A.** Mieszka w Wilnie; **11-Ł.** Słowicze śpiewy; **12-G.** Osoba, dokonująca odważnego i szlachetnego czynu; **13-A.** Duży bukiet świeżo zerwanych kwiatów; **13-Ł.** Imię Delona; **14-G.** Wersalski Pokojowy (1919 r.), uznający niepodległość Polski; **15-A.** Pseudonim Stanisława Ignacego Witkiewicza (1885), dramaturga i malarza, uczestnika 1-szej Wojny Światowej, który popełnił samobójstwo na wieść o wkroczeniu 17.IX.1939 r. wojsk sowieckich do Polski; **15-Ł.** Dawny mieszkaniec Meksyku.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia! (Redakcja)

→ - A zatem w tobie ostatnia nadzieja?
- Mogę spróbować. Nic już nie ryzykujesz. - wzruszył ramionami - Zaraz wszystko zorganizuję. Jutro rano wyciągnę ci to żelastwo.

Wiedziałem, że ten chłopiec, władający równie dobrze bronią jak i skalpelem, nie żartował. Po prostu dał mi do zrozumienia, że to jedyna, ostatnia szansa uratowania mi życia.

Rano Andrzej przystąpił do rzeczy.

- Zabieg przeprowadzę tu, na twoim łóżku. Nie będziesz długo cierpieć - może 15, może 20 minut. Będzie mocno bolało, bo nie mam narkozy. Za to mam... ich. Popatrz - wskazał na moich pięciu kolegów, stojących już w pogotowiu obok łóżka. - Oni mi pomogą, to znaczy będą cię trzymać za ręce, nogi i głowę, żebyś się nie rzucał. Ja natomiast tym oto dółkiem wyrąbuję mały otwór dookoła i w ten sposób wyciągnę odłamek. Zgoda?

Zanim zdążyłem odpowiedzieć, już byli przy mnie. Złapali za ręce i nogi, i przewrócili na brzuch, a „Jurek” - najsilniejszy, wskoczył na łóżko, chwycił moją głowę i troskliwie ją umieścił między swymi kolanami, zaciskając je jak kleszcze. Ten system zadziałał jak najsukcesowniej - narkoza. Od razu straciłem przytomność i to na bardzo długo. Ocknąłem się dopiero w porze obiadowej. Rozpromie-

niony Andrzej podskoczył do mnie i z triumfującą miną podsunął mi pod nos szczypek do skubania brwi z tkwiącym między nimi sporym kawałkiem szpiczastego żelaza.

- Będę żył?

- Jutro ci powiem.

Ból głowy powoli zaczął ustępować. Z każdą godziną nabierałem nadziei, że nie wyzionę ducha, przynajmniej tego dnia.

Do późnego wieczora Andrzej i „Maria” nie odstępowali mego łóżka. Noc, podczas której miały się ważyć losy mego życia, przeszła nadszpodziewanie dobrze. Przespałem ją spokojnie.

- No i jak, stary? - powitał mnie nad ranem mój cudotwórca - Widzisz, że nie tak łatwo przenieść się na tamten świat. Rzeczywiście, miałem dużo szczęścia trafiając w ręce pełnego poświęcenia i odwagi Andrzeja Zaorskiego, który będąc jeszcze studentem okazał się już nie tylko znakomitym chirurgiem, ale także i żołnierzem. Nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, ryzykował własne życie, aby ratować innych.

Dzisiaj, po 60 latach od tych wydarzeń, wciąż obaj jeszcze żyjemy... w wielkiej przyjaźni.

Por. Andrzej Carpin-Karpiński

Suite de la page 10

Józef Piłsudski

Le succès militaire ne se traduit toutefois pas sur le plan politique. Ses pouvoirs sont limités par la constitution de mars 1921. En 1923, il quitte le pouvoir et se retire à Sulejówkę, près de Varsovie. Pourtant, les crises politiques qui se succèdent en Pologne l'incitent à revenir. Le 12 mai 1926, à la tête de quelques troupes fidèles, il marche sur Varsovie et s'empare du pouvoir. Ministre de la Guerre et inspecteur général des forces armées, puis également Premier ministre, il instaure un régime autoritaire limitant le rôle du parlement et des partis, en s'appuyant sur l'armée et sur ses partisans, avec pour mot d'ordre l'assainissement moral de la vie politique polonaise. Il s'éteint en mai 1935. Son corps repose au Wawel. Piłsudski était un visionnaire. Conscient de la faiblesse des pays d'Europe centrale, il avait la vision d'une fédération s'étendant de la Baltique à la mer Noire, afin de les regrouper pour créer une entité capable de contrebalancer l'Allemagne et l'Union soviétique. Malgré son charisme, il n'a pas été suivi par ses contemporains car ses vœux n'entraînaient pas dans le schéma traditionnel du nationalisme caractéristique de l'époque.

Richard Zienkiewicz

Dom dla samotnych matek

Grażyna Kraszevska

Jestem w Warszawie. Z prasy katolickiej dowiaduję się, że w Polsce od 20 lat rodzi się z roku na rok coraz mniej dzieci. W 1999 przyrost naturalny spadł do zera, a obecnie jest ujemny, czyli więcej ludzi umiera niż się rodzi. Niedługo będziemy krajem ludzi starych.

Jeżeli ten proces się utrzyma, to w roku 2030 Polaków będzie o trzy miliony mniej, a połowa z nich będzie po pięćdziesiątce. W roku 2050 Warszawa będzie miała mniej niż 1 mln ludności, a cały kraj będzie się wyludniał. Rok 2200 - w Polsce będą żyły 2 mln naszych potomków, a większość mieszkańców będą stanowić emigranci z Afryki i Azji - prognozy takie wynikają z naukowych obliczeń przy założeniu, że przyrost naturalny będzie malał w takim tempie jak do tej pory.

Zjawisko to zaczęło się w Europie już w końcu lat 60, społeczeństwa zachodnie postarzały się, a teraz kryzys dotarł i do nas. W Polsce niestety nic nie sprzyja rodzeniu dzieci. Zasiłki rodzinne są symboliczne, urlopy macierzyńskie i wychowawcze krótkie, a kobiety korzystające z nich są źle widziane przez pracodawców.

Jest źle, tymczasem - znowu dzięki prasie - dowiaduję się, że firma farmaceutyczna Schering prowadzi akcję „Antykoncepcja, czyli seks na 6”. Materiały informacyjne rozdawano już podczas inscenizacji „Bitwy pod Grunwaldem” i na pielgrzymkach (po interwencji księży zaprzestano rozdawania ulotek).

Jak podała prasa w Polsce, antykoncepcję hormonalną stosuje milion kobiet, a co roku decyduje się na nią ok. 100 tys. pań. Firma Schering chce dotrzeć do szkół i na uczelnie - uważa, że zapotrzebowanie jest ogromne. Jeszcze na początku sierpnia Sejm zdecydował, że środki antykoncepcyjne będą refundowane z budżetu i przeznaczył na ten cel 180 mln zł.

Jadę do Żołędowa śladami siostry Marii od Krzyża, dobrodziejki francuskiego Foyer dla dziewcząt w Bagneux.

- *Pójdzie Pani piechotą tak ze 3 km* - mówią miejscowi, ale bez problemu dojeżdżam auto-stopem. Widzę przepiękny, jasny dom otoczony ogrodem. Wita mnie jedna z sióstr z zakonu Sióstr



Pasterek od Opatrzności Bożej. - *Zaraz przyjdzie Siostra Przełożona! Czekam obserwując bawiące się dzieci, rozmawiam z jedną z sióstr. - Chcemy stworzyć w naszym domu przedszkole, musimy zaaranżować sale, aby ten projekt doczekał się realizacji na wiosnę przyszłego roku. Cały czas szukamy sponsorów, bez nich nie jesteśmy w stanie nic zrobić.*

Zjawia się młoda i uroczą siostrą Przełożoną i razem z nią zwiedzam Dom Dobrego Pasterza dla samotnych matek, jeden z trzech w okolicy. - *To Opatrzność Boża poprzez nasze siostry znalazła ten Dom. Dziwnym zbiegiem okoliczności należał on kiedyś do rodziny naszej założycielki bł. Marii Karłowskiej. Karłowscy stracili tę własność za udział w Powstaniu Listopadowym. Potem przejęli ją koloniści niemieccy, a później prywatni właściciele. Od 1953 roku dom należał do państwa. W 1984 roku Zgromadzenie zgodziło się przejść obiekt, w bardzo opłakanym stanie,*

wtedy też Solidarność obiecała pomóc w remoncie. Niestety skończyło się na obietnicach i dopiero pieniądze z Francji, przywiezione przez siostrę Marię od Krzyża były zastrzykiem umożliwiającym rozpoczęcie prac budowlanych (oczywiście obok innych ofiarodawców). W 1992 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie Domu i był to początek jego działalności. Siostra Maria Horszowska z Francji była gościem honorowym uroczystości. To dzięki niej i ofiarności jej francuskich przyjaciół przedsięwzięcie mogło zostać ukończone.

Od tej pory 300 samotnych kobiet uzyskało pomoc właśnie w tym domu. Stworzono też Fundusz Ochrony Życia, w którym



pracują siostry ze Zgromadzenia. Siostry zorganizowały także w swym domu kurs pielęgniarski, kurs kroju i szycia oraz kurs kulinarny, z których każdy kończy się egzaminem. To dzięki kuratorom sądowym, opiece społecznej lub bezpośrednio poprzez parafie, dziewczęta, często w ciąży, trafiają do Domu Dobrego Pasterza. Mogą tu mieszkać przed urodzeniem, a także i po. Dzięki współpracy z Caritas mogą także oddać dziecko do adopcji (po upływie ustawowego czasu na ewentualną zmianę decyzji). Siostry pomagają również w otrzymaniu mieszkania, powrocie do domu, znalezieniu życzliwego otoczenia (pośredniczy w tym nieraz Radio Maryja).

Rola sióstr nie ogranicza się tylko do pomocy materialnej, bardzo duże znaczenie ma bowiem także modlitwa. Inspiracją do powstania Zgromadzenia była postać Chrystusa - Dobrego Pasterza, który szuka „setnej zagubionej owcy”. Dobry Pasterz szuka zagubionego na bezdrożach życia człowieka, aby mu pomóc wrócić do Ojca. Jezus powiedział; że przyszedł na świat „szukać i zbawić to co zginęło” (Łk 19,10).

Założycielka Zgromadzenia bł. Maria Karłowska (ur. w 1865 r. w Karłowie) swoje nietypowe i szokujące - jak na tamte czasy - apostolstwo rozpoczęła w 1892 r w Poznaniu. Odwiedzając ubogich i potrzebujących w najędźniejszych zaułkach miasta, zeknęła się z prostytutkami. Uznała to za znak Boży i postanowiła ratować ich dusze. Zachęcała spotkane kobiety do porzucenia grzechu i przygotowywała je do przyjęcia Sakramentów Świętych. W 1894 r założyła Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Utworzyła 9 placówek wychowawczych, w tym dwa szpitale dla chorych wenerycznie kobiet. Zmarła w opinii świętości 24 marca 1935 roku, a już 6 czerwca 1997 r. Ojciec Święty na Mszy św. w Zakopanem beatyfikował ją.

Obecnie w Żołędowie jest 8 sióstr, 10 kobiet i dziesięcioro dzieci. Siostry ułatwiły mi kontakt z mieszkankami, ale tylko dwie z nich zechciały coś o sobie opowiedzieć.

Elżbieta - lat 35 z 7 letnią córką:

- *Jestem tu z przerwami od 2000 roku. Musiałam opuścić dom, gdy zmarła mama, a ojciec ponownie się ożenił. Wyszedł za mąż, ale okazało się, że mój mąż jest psychicznie chory. Z 9-miesięcznym dzieckiem opuściłam jego dom. Przez księdza z parafii trafiłam do Caritasu, a potem tutaj. Pobyt w Żołędowie mnie odbudował, dał mi siłę. Nie myślę o założeniu rodziny. Uważam, że dzieci są dla ludzi bogatych, bo trzeba im bardzo wiele ofiarować. Teraz Siostra Przełożona jest dla mnie matką...*

Agnieszka - lat 25 z 11,5 miesięczną córką:

- *Zaszłam w ciążę przypadkowo, pochodzę z małego miasta. →→*



o czym piszą inni

Prasoznawca

Dzięki pracy misjonarzy w wielu krajach, zwłaszcza Trzeciego Świata ludzie dowiadują się, że w ogóle istnieje taki kraj jak Polska. Ponad 2 tysiące polskich księży, zakonników, zakonnic i świeckich pracuje na misjach w 94 krajach, na wszystkich kontynentach. Wielu z nich zasłynęło w dalekich krajach nie tylko z misji ewangelizacyjnej. To wybitni naukowcy, artyści, lekarze, tłumacze i badacze miejscowej kultury. W „Gościu Niedzielnym” (24 października) czytamy: *Tylko ktoś, kto ma mocno zakorzenioną tożsamość narodową, może otworzyć się na inne kultury. Propagowanie polskich tradycji, nawet religijności byłoby niezgodne z duchem misji. Misjonarz może być ambasadorem swojego kraju poprzez świadectwo: działanie na rzecz innych, ewangelizację.* Mirosława Góra z Sopotu ma na swoim koncie dwa tytuły mistrzyni Polski w kajakarstwie. *Od czternastu lat, jako siostra służebniczka starowiejska i ceniony chirurg, pracuje w Zambii. Zorganizowała szpital w Lusace, wykształciła personel i operuje pacjentów w promieniu 300 kilometrów.*

Polska staje się jednym z czołowych producentów żywności w Europie. W pierwszych ośmiu miesiącach tego roku sprzedaliśmy do pozostałych krajów Unii produkty rolno-spożywcze aż za 2,1 miliarda euro. To o 500 mln euro więcej niż wartość sprowadzanej w tym czasie żywności z państw Wspólnoty. Jesteśmy zatem „na plusie” z ogromną większością państw Unii. Jedynym „negatywnym”, aczkolwiek zrozumiałym wyjątkiem jest Hiszpania, z której sprowadzamy to, czego nie mamy u siebie: duże ilości cytrusów i innych owoców południowych. Niemniej deficyt z Madrytem nie rośnie a maleje. Natomiast z Francją - największym producentem żywności na kontynencie europejskim, nasz handel jest prawie zrównoważony. W bieżącym roku

→→ *Cała rodzina była przeciwko mnie. Matka kazała mi usunąć ciężę, wysłała mnie do mojej starszej siostry, ale było już za późno - 17 tydzień. Potem rodzice przyjechali do siostry i kazali mi się wyprowadzić z domu. Chodziłam więc do Opieki Społecznej i od nich 1 kwietnia 2003 przyjechałam do siostr w czwartym miesiącu ciąży. Urodziłam Wiktoria i nie chcę jej oddać. Staram się o własne mieszkanie i mam nadzieję, że je dostanę. Na początku, gdy odwiedzałam rodzinę mój ojciec uciekał z domu, a teraz bawi się z matką. Jednak rodzice nigdy mi nie zaproponowali, abym do nich wróciła. To siostry mi pomogły i tu jest teraz mój dom.*

Zegnam się z siostrami, które opiekują się „bezdomnymi i zagubionymi owieczkami”, odbudowują ich wiarę w ludzi, nawet tych najbliższych, uczą świadomego macierzyństwa, pomagają zdobyć zawód. Trudno przecież być całe życie ofiarą losu. Obecnie coraz mniej kobiet przebywa w Domu Dobrego Pasterza. W szpitalach w Polsce proponowane już są anonimowe porody na oddzielnych salach, bez pytań, poniżania i wstydu. Dziecko automatycznie przekazywane jest do adopcji. Ale prawdopodobnie akcje te nie budzą jeszcze stu procentowego zaufania, gdyż wciąż w różnych miejscach znajdowane są porzucone noworodki.

Pod Bydgoszczą siostry Pasterki od Opatrzności Bożej przygotowują sale by otworzyć przedszkole, a może i żłobek dla porzucenych niemowlaków. Idą nowe czasy dla Polski, ale Opatrzność Boża czuwa.

- Idź już dziecko - zegna mnie matka Pasterka. - Nie ma już autobusu, ale my wierzymy w Opatrzność. Jeżeli ktoś od was z Francji zechce nam jeszcze pomóc, a potrzeb mamy wiele, to niech o nas nie zapomni, jak nie zapomniała siostra Maria od Krzyża.

O zmroku wychodzę z gościnnego Domu i bez problemu docieram na miejsce przeznaczenia. Opatrzność Boża nie zawiodła.

Gdyby ktokolwiek zechciał pomóc siostrze Pasterkom od Opatrzności Bożej, podaję numer konta w Banku Spółdzielczym Bydgoszcz o/Osielsko nr 491240 1183 1111 0000 12911246.

zdażyliśmy już sprzedać do Francji 50 proc. produktów więcej niż w całym roku 2003. Od zeszłego roku eksport żywności wzrósł do Portugalii o 300 proc., na Cypr - o 260 proc., do Irlandii - o 210 proc. Do Niemiec, w okresie do sierpnia sprzedaliśmy żywność za 730 mln euro, duże nadwyżki mamy z Wielką Brytanią i Włochami.

Jak podaje „Ekonomia i rynek” (dodatek do „Rzeczpospolitej” z 23/24 października) - to efekt zniesienia cel i innych barier chroniących rynki Unii Europejskiej. Polskim hitem eksportowym jest mięso i mleko. Polska stała się też znaczącym eksporterem wołowiny. Naszą specjalnością są także ciastka, cukierki i inne wyroby cukiernicze.

W ybitni polscy lekarze w niczym nie ustępują europejskiej czołówce. Także niektóre polskie szpitale mieszczą się na liście najlepszych szpitali w Europie. Dotyczy to głównie szpitali onkologicznych. Spośród szpitali publicznych na pierwszych miejscach wymienia się Centrum Onkologii w Bydgoszczy oraz ośrodek z Gliwic. Wg Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia najlepszym szpitalem niepublicznym jest Lecznica Dzieci i Dorosłych z Chorzowa. Jednocześnie jak podaje „Gazeta Prawna” (26 października) - rośnie zadłużenie większości szpitali:

W Polsce istnieje ponad 100 firm, które specjalizują się w skupowaniu długów szpitali, ich działalność jest dyskretna i przede wszystkim nastawiona na szybki zysk. Zadłużenie zakładów opieki zdrowotnej wobec dostawców wyrobów medycznych dla szpitali przekroczyło 1,5 mld zł. Resort finansów podaje kwotę ponad 2,2 mld zł. Natomiast same firmy, którym szpitale zalegają z płatnościami, twierdzą, że może to być nawet 4 mld zł. Zjawisko skupowania długów dotyczy większości polskich szpitali.

N a koniec najnowsza wiadomość dla Polaków pragnących pracować we Francji. Jak podaje „Rzeczpospolita” (26 października) jest już pewne, że za półtora roku Francja całkowicie otworzy rynek pracy dla Polaków lub przynajmniej zniesie ograniczenia dla kilkunastu czołowych zawodów. Jedną z przyczyn tej decyzji jest to, że niewielu Polaków wyjechało do pracy do krajów dawnej Unii, które nie wprowadziły ograniczeń. Przede wszystkim oczekuje się fachowców, których trudno znaleźć we Francji: piekarzy, cukierników, masarzy, rzeźników, kierowców, mechaników samochodowych, spawaczy, robotników budowlanych, rybaków, operatorów maszyn przemysłowych, rolniczych i leśnych.

Jeszcze do niedawna z powodu wysokiego bezrobocia Francja zapowiadała, że utrzyma restrykcje na rynku pracy przez 5, a nawet 7 lat po rozszerzeniu Unii. Teraz Paryż zaproponował Polsce ich zniesienie. Według ostatnich dostępnych danych z 2002 r. pozwolenie na pracę we Francji uzyskało zaledwie 805 Polaków. Dodatkowo we Francji co roku sezonowo pracuje nieco ponad 7 tys. naszych rodaków.

Komisarze Unii

Szkoda, że w Unii Europejskiej nie przyznaje się dla osób subiegających się o stanowiska „punktów za pochodzenie”.

Chociaż, może nie do końca... Włoch Butiglione został zdyskwalifikowany, ponieważ śmie być „przyjacielem Papieża”, a w dodatku nazywa sodomie grzechem. Zapunktowałaby natomiast z pewnością polska przedstawicielka w Komisji Europejskiej. Szkoda, że dotąd nie chwaliła się swoimi antenatami. Trochę światła na tę ciemną kwestię rzuca tu jednak wystawa Instytutu Pamięci Narodowej, którą otwarto w stalowowolskiej filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Można tam zobaczyć portrety dziadka i ojca pani komisarz Danuty Huebner. Wystawa nosi tytuł „Aparat represji na Rzeszowszczyźnie”. Na zdjęciach można obejrzeć dwóch panów Młynarskich, pracowników Urzędu Bezpieczeństwa w Nisku. Ryszard, który pracował w „pionie śledczym” PUBP to ojciec Danuty. Ona sama jest zresztą „honorową obywatelką” Niska.

Jan Kiciuk





8 - 14 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 08.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Jedynećka - dla dzieci 9³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne we współczesnej rodzinie 10²⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 10⁵⁰ Biografie 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ RetroTEYada - program rozrywkowy 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Herbatka u Tadeusza - talk show 15⁰⁰ Ekstradycja II - serial 16⁰⁰ Jedynećka - dla dzieci 16³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne we współczesnej rodzinie 17⁵⁰ Podróż do Lwowa w lata 30-te - reportaż 18²⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 18⁴⁰ Spotkania z profesorem Wiktoorem Zinem 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy - program Moniki Olejnik 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22²⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 22⁴⁵ Forum - program publicystyczny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport-telegram 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne we współczesnej rodzinie 0²⁵ Spotkania z profesorem Wiktoorem Zinem 0⁵⁵ Wesoly Ciucholand - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 09.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ A ja jestem - dla dzieci 9¹⁵ Wędrowniki po Polsce - magazyn 9³⁰ Sześć milionów sekund - serial 10⁰⁰ Podróż do Lwowa w lata 30-te - reportaż 10²⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 10⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna - program prof. Jana Miodka 11⁰⁰ Spotkania z profesorem Wiktoorem Zinem 11²⁰ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14¹⁰ Reportaż 14²⁵ Forum - program publicystyczny 15¹⁰ Madonny polskie - Matka Boska Bieszczadzka - reportaż 15⁴⁰ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ A ja jestem - dla dzieci 16¹⁰ Wędrowniki po Polsce - magazyn 16²⁵ Sześć milionów sekund - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Blżej Europy 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁵ Kochamy polskie komedie - teleturniej 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy - program Moniki Olejnik 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Forum Polonijne - program publicystyczny 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać - talk-show 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport-telegram 23⁵³ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus - magazyn ekonomiczny 0²⁰ Sprawa dla reportera - program 0⁵⁰ Sześć milionów sekund - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 10.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Jedynećka - dla dzieci 9³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne we współczesnej rodzinie 10²⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 10⁵⁰ Biografie 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ RetroTEYada - program rozrywkowy 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Herbatka u Tadeusza - talk show 15⁰⁰ Ekstradycja II - serial 16⁰⁰ Jedynećka - dla dzieci 16³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne we współczesnej rodzinie 17⁵⁰ Podróż do Lwowa w lata 30-te - reportaż 18²⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 18⁴⁰ Spotkania z profesorem Wiktoorem Zinem 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy - program Moniki Olejnik 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22²⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 22⁴⁵ Forum - program publicystyczny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport-telegram 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne we współczesnej rodzinie 0²⁵ Spotkania z profesorem Wiktoorem Zinem 0⁵⁵ Wesoly Ciucholand - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

domości - skrót 9⁰⁵ Budzik - dla dzieci 9³⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Zwierzenia kontrolowane 11²⁵ Plus minus - magazyn ekonomiczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne - magazyn 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Forum Polonijne - program publicystyczny 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Warto rozmawiać - talk-show 16⁰⁰ Budzik - dla dzieci 16²⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Żona księdza - reportaż 17⁴⁵ Nie tylko dla komandosów - reportaż 18⁰⁵ Miliard w rozumie - teleturniej 18³⁰ Zwierzenia kontrolowane 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy - program Moniki Olejnik 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie - program publicystyczny 21²⁰ Szkoła polska po latach - Ostatni dzień lata - film 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport-telegram 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Miliard w rozumie - teleturniej 0²⁵ Zwierzenia kontrolowane 0⁵⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 11.II.2004

6⁰⁰ Dla Niepodległej... - film dok. 7⁰⁵ Ostatni dzień lata - film 8³⁰ Polskie hymny - koncert 9⁰⁰ Wirtualna Andia - program dla młodych widzów 9²⁵ Wyspa przygód - serial 9⁵⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 10²⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 10⁴⁰ O poprawie Rzeczypospolitej - widowisko z okazji Święta Niepodległości 11⁵⁰ Święto Niepodległości - transmisja uroczystości 13¹⁵ Wiadomości 13²⁵ Złotopolscy - serial 13⁵⁵ Pożegnanie cesarzy - film fabularny 15⁰⁵ Europejski Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy 15⁵⁵ Portret z rodziną w tle - Władysław Grabski - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 17⁴⁵ Europejski Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy 18⁴⁰ Panna Maria - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda - dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Lalka - film fab.prod.polskiej 22²⁰ Dla Niepodległej... - film dok. 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport-telegram 23⁵³ Pogoda 23⁵⁵ Debaty - świąteczna - program publicystyczny 0⁴⁵ Wyspa przygód - serial 1¹⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 12.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Domisie - dla dzieci 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Kobiety Białego Domu 10³⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 11⁰⁵ Muzyczne Rozmaitości 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Debaty - świąteczna - program publicystyczny 13²⁵ Teatr Telewizji - Polski Listopad 15⁰⁰ Program muzyczny 15²⁰ Hity satelity - propozycje programowe 15³⁵ Ojczyzna-polszczyzna - program prof. Jana Miodka 16⁰⁰ Domisie - dla dzieci 16³⁰ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17³⁰ Znaki czasu - magazyn 17⁵⁰ Święta wojna - serial 18¹⁵ Muzyczne Rozmaitości - zespół „Ścianka” 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... - program poradnikowy 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity - propozycje programowe 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 22³⁰ Kobiety Białego Domu 22⁴⁰ Wideołeka Dorosłego Człowieka 23¹⁵ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport-telegram 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Muzyczne Rozmaitości - zespół „Ścianka” 0⁵⁰ Trzy szalone zera - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 13.II.2004

6⁰⁰ Prokop i panny - talk show 6⁵⁰ Skarby przyrody - magazyn 7¹⁰ Madonny polskie - Matka Boska Piekarska - reportaż 7⁴⁵ Echa tygodnia 8¹⁵ Janka - serial 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola - program rozrywkowy 9¹⁵ Wieści polonijne - magazyn 9³⁰ Tam gdzie jesteśmy - Maria Sartowa - Paryżanka - reportaż 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Mówi się... - program poradnikowy 11²⁰ Święta wojna - serial 11⁴⁵ Wideołeka Dorosłego Człowieka 12²⁰ Podróże kulinarne - magazyn 12⁴⁵ Książki z górnej półki - magazyn 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Smażalnia story - komedia 15²⁰ Anatol - serial 15⁴⁵ Podaj łapę - magazyn 16⁰⁰ Wielka gra - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Spoko wypas 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Publicystyka kulturalna 18⁵⁵ Nie tylko o... 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Smażalnia story - komedia 22¹⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 23³⁵ Wielka gra - teleturniej 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 14.II.2004

7⁰⁰ Koncert finałowy Fama 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁰ Anatol - serial 9⁴⁵ Książki z górnej półki - magazyn 10⁰⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Kapelusze pana Anatola - komedia 15³⁵ Summa zdarzeń według Jacka Żakowskiego 16⁰⁰ Biografie 16⁵⁰ Nie tylko o... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ DTV J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 18⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy - Maria Sartowa - Paryżanka - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja II - serial 21⁰⁰ Koncert finałowy Fama 21⁵⁰ Bezludna wyspa 22⁴⁰ RetroTEYada - program rozrywkowy 23³⁵ Trójkąt damsko-męski - talk show 0⁰⁵ Publicystyka kulturalna 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Król Maciuś Pierwszy - serial 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE

„GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Tadeusz Janiec	65,60 euro
Mme Guilaine Vernier	65,60 euro
Mr Adam Teper	70,00 euro
Mme Edwige Lachowicz	110,00 euro
Mme Virydiann Rey	65,60 euro
Mme Janine Grygiel	70,00 euro
Mme Edith Petrov	70,00 euro
Mr Jan Psota	66,00 euro

Wszystkim Czytelnikom,
którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr



* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

BILET W DWIE STRONY 102 EURO*

Promocyjne ceny już od 88 euro za bilet w dwie strony
wykupiony minimum 30 dni przed odjazdem.

Szczegółowe informacje w naszych biurach.

* cena od ...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.ortleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 27.10.2004.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €)
☐ Pół roku (28,30 €)
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)
- ☐ Czkiem
☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Żywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M° Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 LISTOPADA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M° Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursaulte - 75017 Paris, M° Rome

tél. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;

06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI.
TEL. 01 43 34 56 07.

Paryskie obchody XX rocznicy męczeńskiej śmierci Ks. Jerzego Popiełuszki

Ks. Tadeusz Domżał

XX rocznica śmierci Ks. Jerzego Popiełuszki w wielu środowiskach polskich i polonijnych obudziła na nowo wspomnienia o Ojczyźnie, wolności i dalszych losach Polaków, którzy w czasach systemu totalitarnego mieli odwagę mówić prawdę. Wróciły wydarzenia z tamtych lat, wróciły słowa, które podnosiły na duchu, a czasem powracał żal z ukrytą tęgą w oku.

Obchody XX rocznicy męczeńskiej śmierci Ks. Jerzego Popiełuszki rozpoczęły się w Paryżu 14 października Mszą św. o godz. 11.00 sprawowaną w Kościele Polskim (263 bis, rue St Honoré) przez biskupa pomocniczego diecezji paryskiej Mgr Pierre'a d'Ornellas. Ekscelencja wyraził wielką radość z udziału w tym spotkaniu i podzielił się osobistym doświadczeniem rozumienia Polski przez spojrzenie na narodowe sanktuarium na Jasnej Górze, które przed laty sam osobiście odwiedził. Ks. bp Pierre d'Ornellas wyznał w swoim kazaniu, czym była dla niego śmierć polskiego kapłana w 1984 roku, kiedy to on sam kilka miesięcy wcześniej przyjął święcenia kapłańskie. Ekscelencja zwrócił uwagę na przesłanie wolności, któremu zawsze był wierny Ks. Jerzy Popiełuszko. Stwierdził, że kapłan - męczennik nawiązywał do nauki Jana Pawła II wskazującego, że poznanie prawdy prowadzi do pełnej wolności osoby.

W wtorek 19 października w Issy les Moulineaux, w kościele St-Etienne o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. o beatyfikację Ks. Jerzego Popiełuszki (fot.1). Głównym celebransem był biskup Nanterre, Mgr Gérard Daucourt (fot.2). Obecni byli również: Ks. inf. Stanisław Jeż - Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji wraz z kapłanami pracującymi w PMK, Rektor Seminarium Polskiego w Paryżu ks. Józef Grzywaczewski i księża studenci. Mszę świętą koncelebrowało 30 kapłanów różnych narodowości, a obecni byli także przedstawiciele Kościoła prawosławnego. W Mszy św. uczestniczyli również: Ambasador RP we Francji Jan Tombiński z małżonką i Konsul Generalny RP w Paryżu Tomasz Wasilewski.

Mgr Gérard Daucourt podkreślił głęboką wiarę w Chrystusa jaką Ks. Jerzy wyrażał w swojej kapłańskiej posłudze. Zwrócił uwagę na świadectwo życia polskiego kapłana i wydarzenia, przez które stawał się światłem dla Kościoła w Polsce. Kaznodzieja odwołując się do daty męczeńskiej śmierci Ks. Popiełuszki (19 października 1984) wspominał, że Kościół powszechny czci w tym dniu innego męczennika św. Izaaka Jouges i jego towarzyszy, jezuickich ewangelizatorów w Kanadzie. Porównując ofiarę męczeństwa św. Izaaka i Ks. Jerzego Mgr Gérard Daucourt podkreślił ich czuwanie dla Pana z gotowością poświęcenia siebie. Słowa te kaznodzieja



dopełnił ewangelicznym wskazaniem: „A wy podobni do ludzi, oczekujących swego Pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakłóć. Szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie” (Łk 12, 36-37), po czym rozważał kwestię nie tylko po co, ale dla kogo jesteśmy.

Mgr Gérard Daucourt nawiązał do słów Ks. Jerzego wygłoszonych 31 października 1982 roku: „Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie. Życie w prawdzie to dawanie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji”. W ten sposób dokonał podsumowania fundamentalnej zasady głoszonej przez księdza Jerzego: „Prawda jest niezmienna”. Z tej zasady - na co wskazał Mgr Gérard Daucourt - w nauce Ks. Popiełuszki rodził się wszelki porządek i ład w życiu osobistym i społecznym. Prawda prowadziła drogą przez wiarę do miłości, a wśród wielu owoców miłości znajdowała się upragniona dla Polaków wolność.

Liturgia Mszy św. zgromadziła około 300 wiernych, z czego większość stanowili Francuzi.

Po zakończonej Eucharystii zebrani przeszli do pobliskiego parku (Sq. de l'Abbé Derry), gdzie w 1992 roku postawiono pomnik Ks. Jerzego Popiełuszki (fot.3). Tam zostały złożone kwiaty przez: mera Issy les Moulineaux André Santini'ego i Mgr Gérard'a Daucourt - biskupa Nanterre; Ambasadora RP we Francji Jana Tombińskiego i Ks. inf. Stanisława Jeża - Rektora PMK we Francji oraz Konsula Generalnego RP Tomasza Wasilewskiego.

Po złożeniu kwiatów odśpiewano Hymn Polski i pieśń „Ojczyzno ma”, która towarzyszyła spotkaniom modlitewnym za Ojczyznę i była śpiewana w czasie Mszy św. sprawowanych przez ks. Jerzego Popiełuszkę w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie.

Następnie głos zabrali Ambasador RP Jan Tombiński i Mer André Santini, którzy w osobistych refleksjach ujęli postać polskiego kapłana - męczennika jako świadka i jego służbę dla dobra każdego człowieka. Ostatnim punktem w programie wtorkowego wieczoru było spotkanie w Centre de Loisirs de l'Abbé Derry (fot.4), gdzie książkę „Sermons pour la Patrie et Carnets Intimes” zaprezentował Jean Offredo. Czwartkowy koncert (21 X br.) polskiej pianistki Magdaleny Żuk w Auli Konserwatorium Niedermeyer w Issy Les Moulineaux zgromadził ponad 200 osób. Utwory Chopina i Szymanowskiego były dla wielu słuchaczy - czym dzielili się z innymi - przypomnieniem ducha polskości, co niosła ze sobą prezentowana muzyka.

W piątek, 22 października 2004 r. w Kościele Polskim (263 bis rue St Honoré) o godz. 19.30 rozpoczął się „Wieczór Pamięci poświęcony Ks. Jerzemu Popiełuszce. Na wstępie Ks. inf. Stanisław Jeż witając zgromadzonych i przedstawiając sylwetkę kapłana - męczennika, który był posądzany przez ówczesne władze o działalność polityczną postawił pytanie: „O jakie wartości upominałby się dziś męczennik sprzed dwudziestu lat?”.

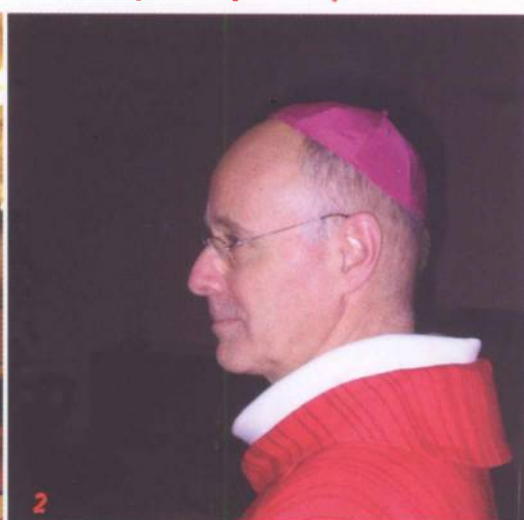
Projekcja filmu dokumentalnego o posłudze Ks. Jerzego Popiełuszki jako światła Chrystusowej prawdy pt. „Jestem gotowy na wszystko” przybliżyła zebranym wydarzenia poprzedzające dramatyczne morderstwo Księdza przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Następnie Jean Offredo omawiając książkę „Sermons pour la Patrie et Carnets Intimes” (fot.5) wskazał na główne nurty służby i świadectwa Ks. Jerzego i zwrócił uwagę na ich wymowę teologiczną i społeczną. Prelegent omawiając kazania podkreślił, że w nauczaniu Ks. Popiełuszki widoczna jest droga: „wolność - sprawiedliwość - prawda” oraz „Polska - Ojczyzna - naród”. W świetle tych wartości Ks. Jerzy Popiełuszko głosił naukę prowadzącą do odzyskania wolności wewnętrznej (osobistej) i zewnętrznej (społecznej) oraz skrytalizowania się tożsamości chrześcijańskiej i narodowej.

Na zakończenie tygodnia poświęcone go Ks. Jerzemu Popiełuszce Teatr PMK „Tabor” wystawił sztukę „Do krainy obfitości” (fot.6,7). Jak informowały zaproszenia była to „Medytacja sceniczna, nad niektórymi mechanizmami życia społecznego na bazie wydarzeń ostatnich lat”. Przedstawienie polskiej rzeczywistości z ostatniego dwudziestolecia nie było tematem łatwym. Zaprezentowana przez Teatr „Tabor” sztuka potrafiła wprowadzić widzów w stan głębokiej zadumy, ale niekiedy wyzwalała i śmiech. Dylemat Polaka, któremu obiecywano wiele nowych, ale i „obfitych” rzeczywistości trwa dalej. Ścierające się ze sobą systemy filozoficzne, wartości prezentowane przez ludzi, ich mentalność i bariery w podjęciu decyzji osobistych znalazły wyraz właśnie w tej sztuce.



Paryskie obchody XX rocznicy męczeńskiej śmierci Ks. Jerzego Popiełuszki



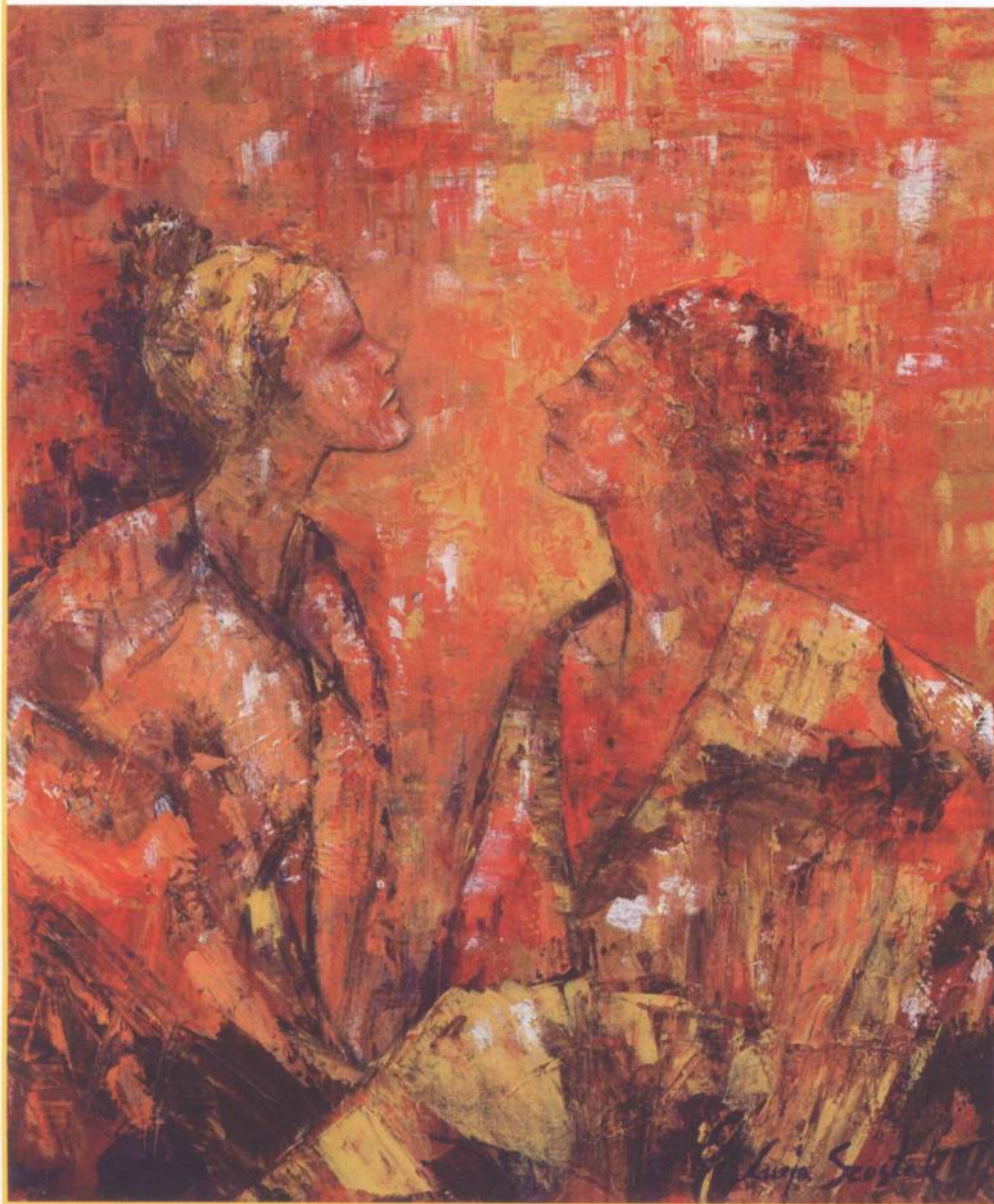
W osobach występujących na scenie były ukryte tematy bardzo obszerne np. dziewczyna, która symbolizowała Polskę. Nie brakło też ideologów partyjnych w postaci Wróźki i Pustelnika. Ścierające się ze sobą myśli i poglądy wytwarzały przeróżne



dylematy, nad którymi dominował totalitarny system niszczący lub wprowadzający w błąd osobę jako jednostkę. Kwestia z królem symbolizującym przełomowego Gorbaczowa, w centrum której dominował czerwony fotel była pełnym apogeum w topnieniu dawnych struktur. Rycerz przedstawiający postać Lecha Wałęsy, doradcy partyjni i vox populi - to wyraziste elementy tamtego czasu, które kiedyś smuciły, a dzisiaj bawią i śmieszą. Z radością trzeba stwierdzić, że sztuka „Do krainy obfitości” została zaprezentowana na dobrym poziomie, w interesującej oprawie scenicznej, z doskonałą grą wielu aktorów zespołu prowadzonego przez Ks. Józefa Bodzionego, który sztukę wyreżyserował.

Wszystkie przeżycia w tygodniu poświęconym Ks. Jerzemu Popiełuszcze uświadomiły Polakom przebywającym w Paryżu jak głęboko przekonują słowa poparte świadectwem życia człowieka, który w imię prawdziwej wolności był gotowy na wszystko.

W jesiennej Galerii GK: „Se comprendre” Łucji Szostak



„Expo Lumières et Sens” -
du 20 novembre au 18 décembre 2004.
Exposition des plus récentes créations
de Łucja Szostak
à l'Atelier du jour
14, rue Ferdinand Fabre Paris XV°
(M° Convention);
ouvert du mardi au samedi
de 11h à 19h.

La lumière. Elle illumine notre oeil.
Brûlante ou nonchalante, apaisante ou
violente, elle éclaire la tache,
illumine l'ombre, féconde l'harmonie.

Pour cette exposition d'automne,
l'artiste se laisse pénétrer par elle
et la transforme en tissus d'émotions
drapés dans la simple couleur :
pastelisé, sanglante, épaisse,
légère, la lumière s'installe en reine
de la matière.

Ce royaume, l'artiste l'explore avec
sagesse et audace. D'où une succession
d'oeuvres qui libèrent nos sens hors
des limites de la référence.

L'imagination, princesse des batailles
intérieures, peut se lever devant ces
espaces vibratoires, sommeiller et se
cabrer, s'apprivoiser et aimer.

L'artiste offre d'autres libertés:
l'allégorique "Muses d'automne",
l'intrigante "Confidences", le
puissant "Ange de feu", le mystérieux
"Bassin végétal". Comme pour rappeler
que les formes et les couleurs servent
à condenser la lumière.

Une exposition révélatrice de
l'appétit de vivre de l'artiste et qui
offre un festin à l'oeil du visiteur."

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

PEŁNA SATYSFACJA
ZWROT KARTY



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) Maksymalny czas

Polska	1111* min
GSM Polska	113* min
EUROPA	1250* min
Kanada	1666* min
USA	1666* min

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel
NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
JAN à DÉCEMBRE 2004

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.